Rok XVI. Nr. 34. Czwartek 12 lutego 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblinska 1, Tel. 73. Bedzin, [illegible] 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Konkordat z Watykanem

WARSZAWA, 11 2. (tel. wł.) Wiadomość o podpisaniu konkordatu nadeszła do Warszawy wczoraj wieczorem w postaci telegramu delegata posła Stanisława Grabskiego do p. Władysława Grabskiego.

P. Grabski zapowiada, że powróci do Warszawy w sobotę.

Po zaakceptowaniu konkordatu przez Radę Ministrów, będzie on przedstawiony Sejmowi w celu ratyfikacji.

Jak wiadomo, konkordat normuje zasadniczo sprawę i to sprawę rozgraniczenia diecezji i parafij z przystosowaniem do podziału administracyjnego państwa polskiego, sprawę majątków i gruntów kościelnych, sprawę kościoła unickiego i uposażenie duchowieństwa.

Z powodu konkordatu pisze „Gazeta Warszawska":

„Podpisanie konkordatu ze Stolicą Apostolską jest dla Polski faktem doniosłego znaczenia moralnego. Nareszcie dzięki uregulowanym stosunkom pomiędzy Watykanem a Polską wchodzimy na drogę ustalenia i wyrównania stanowiska Stolicy Apostolskiej w świecie, a specjalnie w Europie wschodniej.

„Uregulowanie spraw wiążących Polskę jako państwo katolickie ze Stolicą Apostolską rozstrzygnie szereg wiszących dotąd w sferze wątpliwości.

„Powinno więc wywołać w społeczeństwie polskim żywe zadowolenie i radość. Należy wyrazić wdzięczność autorom konkordatu wymienionym w telegramie za ich harmonijną zgodną pracę nad dziełem, które w historji stosunków polskich ze Stolicą Apostolską zajmie niewątpliwie wybitnie miejsce i przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni."

Uroczysty akt podpisania konkordatu.

RZYM, 11-2. (Pat). Akt podpisania konkordatu pomiędzy Polską a Watykanem odbył się w następujący sposób:

O godzinie 6 30 w sali Congregazioni przy wielkim stole, pokrytym czerwonem suknem, zasiedli: kardynał Gaspari, ambasador Skrzyński, delegat rządu polskiego poseł Stanisław Grabski, mons gnorowie Pizzardo i Borgongini, radca Perłowski, biskup Szelążek, prałat Skirmunt i sekretarz ambasady Frankowski. Tekst konkordatu został odczytany przez kardynała Gasparri'ego.

Po odczytaniu konkordatu podpisali go kardynał Gasparri, ambasador Skrzyński i delegat poseł Grabski. Po nałożeniu pieczęci na akcie konkordatu wszyscy zebrani udali się na audjencję po papieża. Z początku przyjęci zostali tylko Gasparri, Skrzyński i Grabski, potem zaś około godziny 8-ej wezwani zostali na audjencję i pozostali uczestnicy prac nad konkordatem.

Papież przez cały czas audjencji był bardzo życzliwie usposobiony dla obecnych a w końcu audjencji udzielił błogosławieństwa im i Polsce w ich osobach. Posłowi Grabskiemu papież wręczył szkaplerz pamiątkowy.

Tekst konkordatu nie opublikowany.

Wrażenie w sferach rzymskich.

RZYM, 11-2. (Tel. wł.). Tekst konkordatu nie został opublikowany i szczegóły jego są dotyczas nieznane. Co do objętości tekstu, to jest on większy od zawartego ostatnio konkordatu bawarskiego i liczy również o parę paragrafów więcej.

W rzymskich sferach kościelnych panuje pewnego rodzaju miłe zdziwienie, iż w tak krótkim czasie osiągnięto porozumienie, uwzględniające szeroko interesy państwa polskiego, a równocześnie i godzące je z interesami kościoła.

O konkordat między Mussolinim a Papieżem.

LONDYN, 11-2. (Pat.). „Morningpost" donosi: W kołach rzymsko katolickich Anglji są zdania, iż w krótkim czasie przyjdzie do zawarcia konkordatu pomiędzy Mussolinim i Papieżem. O ile dojdzie do skutku podobny układ, Papież zamierza przedsięwziąć podróż światową.

Uzbrojenie osadników.

WARSZAWA (Vars) Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że w związku z nieustającym bandytyzmem na Kresach Wschodnich wszyscy osadnicy rolni otrzymają broń dla osobistej samoobrony.

Nowe gmachy w Poznaniu.

POZNAN, 11 2. (A.W.) W Poznaniu stanąć ma wiele nowych gmachów, a mianowicie: akademja i szkoła handlowa przy zbiegu ulic Bukowskiej i Głogowskiej, gmach dla szkoły rzemieślniczej, hala targowa na placu Prezydenta Drwęskiego, dom dla samotnych, budynek szkolny wraz z mieszkaniami w okolicy zakładów Cegielskiego i t. d. Oprócz tego Targi Poznańskie z własnych funduszów budują dwa gmachy. Tak Poznań własnemi siłami przeprowadza rozbudowę miasta.

Posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 11.2. (Tel. wł.) Konwent senjorów, który obradował w południe, ustalił termin następnego posiedzenia plenarnego na czwartek, ewentualnie na piątek.

Delegat gen. Prokuratorji w Katowicach.

WARSZAWA, 11.2. (Tel. wł.) 15-go lutego rozpoczyna urzędowanie delegat prokuratorji generalnej w Katowicach p. Dr. Witold Sabanek. Urząd ten został Powołany z rozporządzenia Ministra Skarbu i poddany będzie Prezesowi Oddziału Prokuratorji Generalnej w Krakowie. Działalność delegata rozciąga się na cały obszar Województwa Śląskiego i obejmuje zastępstwo skarbu państwa, tudzież skarbu śląskiego.

Wybuch szrapnela w fabryce.

WARSZAWA, 11-2. (A. W.). Dziś o godzinie 11 rano w fabryce amunicji w Rembertowie wskutek nieostrożności robotnic, które szpilkami wydłubywały zapalniki wybuchł szrapnel i zabił jedną robotnicę, drugą poranił. Wszystkie szyby w fabryce zostały wybite.

Gdańsk nie uznaje języka polskiego.

GDASK, 11.2. (A. W.) W sferach polskich opracowują memorjał w sprawie szykan, jakie spotykają Polaków w Wolnem Mieście ze strony senatu. Pomimo, że w konstytucji zagwarantowano Polakom prawo używania języka polskiego, instytucje gdańskie, urzędy sądy i inne odmawiają odpowiedzi na pytania w języku polskim. Szkolnictwo polskie musi walczyć na każdym kroku o swoją egzystencję. Senat szykanuje szkoły polskie i utrudnia funcjonowanie polskich ochronek. Ze strony polskiej mają być podjęte kroki celem przeprowadzenia sanacji stosunków.

Skutki bojkotu polskiego.

GDANSK, 11 2. (A. W.) „Finanz und Industrie-Bank". T-wo akcyjne w Gdańsku ogłosiło niewypłacalność.

Przygotowania do awantury bolszewickiej w Gdańsku.

GDANSK, 11.2. (A.W.) Niemieckie dzienniki gdańskie zaprzeczają pogłosce, że statek bolszewicki „Sowiet", który przybył do Gdańska po cukier, przywiózł dla miejscowych komunistów broń i amunicję. Pomimo tego zaprzeczenia mówi się w Gdańsku dosyć dużo o zamiarach puczu bolszewickiego w Gdańsku.

Straszny huragan.

AMSTERDAM, 11.2. (Pat) Huragan południo-zachodni, który srożył się przedostatniej nocy, okazał się jednym z najcięższych, jakie w ostatnim czasie nawiedziły Holandję. Ze wszystkich części kraju nadchodzą doniesienia o wielkich szkodach. Dotąd doniesiono o pięciu zabitych, ucierpiało wielce połączenie telefoniczne z Niemcami, Belgją i Francją.

Kajś ta wlozł?

MOSKWA, 11.2. (A.W.) Dzienniki sowieckie zapowiadają przyjazd do Petersburga znanego pisarza hiszpańskiego, Blasco Ibaneza.

Hallerczycy przeciw Mac Donellowi.

GDANSK, 11.2 (A. W.) „Danziger Neueste Nachrichten" występuje gwałtownie przeciwko pismu, wysłanemu przez związek hallerczyków do Sida, (związek kombatantów). Związek hallerczyków w piśmie tem protestował przeciwko postępowaniu Mac Donella i zwrócił uwagę, że działalność jego, jak o członka organizacji kombatantów, może popsuć dobre stosunki między polskiemi i angielskiemi członkami związku kombatantów. „Danz. N. N." nazywa pismo to obrazą dla Mac Donella i stwierdza, że może ono mieć następstwa dyplomatyczne.

Rumuńskie wierzytelności w Niemczech.

BUKARESZT, 11.2. (PAT). Minister spraw zagranicznych Duca zawiadomił posła niemieckiego w Bukareszcie, Freytaga, że rząd rumuński postanowił chwycić się środków represyjnych wobec Niemiec. Najbliższe posiedzenie rady ministrów ustali termin wejścia w życie odpowiednich zarządzeń. Mówią, że poseł rumuński w Berlinie będzie odwołany, jeżeli rząd niemiecki będzie stał na stanowisku, że Niemcy mają płacić Rumunii tylko te sumy, które wynikają z planu Davesa.

Zniżka cen pszenicy amerykańskiej.

CHICAGO, 11.2. (A.W.) Ruch na giełdzie zbożowej bardzo ożywiony. Z początkiem targu cena pszenicy wynosiła 191, w południe spadła na 185 i dalej na 184. Eksporterzy wykorzystali tę konjukturę do zakupienia jednego miljona buszli dla Europy. Zniżka cen pszenicy nastąpiła wskutek sprawozdania jednej z pierwszorzędnych firm, według którego przybytek zapasów nieukrytych wynosi 4,325,000 buszli. Sprawozdanie to dodaje, że są dostateczne zapasy pszenicy dla pokrycia potrzeb światowych

Echa śląskie.

Kredyt rządowy dla rolnictwa śląskiego.

Katowice, 11.2 (telefonem). Rząd warszawski postanowił przyjść z pomocą śląskiemu rolnictwu, zrujnowanemu ziemi zbiorami w zeszłym roku i udzielił mu kredytu na zakup zboża siewnego i ziemniaków do sadzenia. Kredyt wynosi 250 tys. zł., z czego 170 tys. otrzymała katowicka kasa Raiffeisena, a 80 tys. złotych towarzystwo „Ziemia" w Cieszynie. Termin spłaty kredytu upływa z dniem 31 października 1925 r. z 6 proc. w okresie rocznym. Przypuszczalnie skorzystają z kredytu mali rolnicy.

Bezrobotni na Śląsku.

Katowice, 11.2, (telefonem). Według urzędowych danych, liczba bezrobotnych na obszarze Śląska polskiego wynosi obecnie 38 184 osób. Z tego wypada na Katowice 9724, na Król. Hutę 8500, Tarnowskie Góry 2270, Pszczynę 5150, Mysłowice 1871, Bielsko 1000, Cieszyn 970 i Lubliniec 632. Do tego doliczyć należy jeszcze uprawnionych do pobierania zasiłków, których jest 3587 i prócz tego zapisanych 2406 osób.

Najcięższe bezrobocie panuje między górnikami. Dalej idą robotnicy metalowi, a potem robotnicy niewykwalifikowani.

Nowe prowokacje prasy niemieckiej.

Katowice, 11.2. (telefonem). „Ostdeutsche Morgenpost", która, jak wiadomo, została w Polsce zakazana, ukazała się na terenie Województwa pod nowym tytułem „Neue Oberschl Zander Zeitung". Spodziewać się należy, że władze nasze poznają się na tem szwindlu i odbiorą debit tej „niby" nowej, hakatystycznej gazecie.

Bezczelnością i prowokatorskim tonem odznacza się w Bielsku obok tamtejszej nacjonalistycznej „Deutsche Zeitung", także socjalistyczne „Volksstimme", która z okazji zatargu gdańskiego zamieszcza niesłychane uwagi o „polskich zamiarach podbojowych", o „antyniemieckiej groźbie polskiego ministra spr. wojskowych" i t. p. Pismo to już było kilkakrotnie konfiskowane za artykuły antypolskie i powinno być otoczone baczną opieką władz.

Z Sejmu śląskiego.

Katowice, 11.2. (telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu załatwiono szereg spraw mniejszej wagi. Najważniejszą uchwałą jest przeprowadzony w trzeciem czytaniu projekt założenia szkoły mechaniczno-hutniczej w Król. Hucie, na którą udzielono kredyty w wysokości 160 tys. zł. Do szkoły tej uczęszcza wielu młodych metalowców z Zagłębia Dąbrowskiego. Naturalnie, uchwała zapadła przeciw głosom Niemców, którzy protegują w ten sposób niemiecką szkołę mechaniczną z siedzibą w Gliwicach. Przy końcu posiedzenia postawiono wniosek nagły o rozszerzenie ustawy o urlopach robotniczych na Województwo Śląskie. Wniosek ten Sejm odesłał do komisji socjalnej.

Nadużycia w pruskim banku państwowym.

BERLIN, 11.2. (PAT). Wykryto tu nowe nadużycia w pruskim banku państwowym, które doprowadziły do suspendowania kilku urzędników, przeciwko którym wdrożono śledztwo.

Wydalanie cudzoziemców z Ameryki.

LONDYN, 11.2. (PAT) Według doniesień prasy z Waszyngtonu, izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy, dotyczącej wydalenia obcokrajowców, którzy dopuścili się przekroczenia ustaw w sprawie zakazu alkoholu, środków narkotycznych i handlu dziewczętami.

Pojedynek polityczny.

ANGORA, 11-2. (AW.). W kuluarach Zgromadzenia Narodowego przyszło dziś do starcia między posłem Halidem a Ali-Bejem. Obaj posłowie oddali do siebie strzały rewolwerowe. Poseł Ali-Bej został ciężko raniony.

Z Komisji sejmowych.

Pragmatyka nauczycielska.

Stabilizacja nauczyciela. — Kwestja przeniesienia.

WARSZAWA, 11.2 (Tel. wł.) Komisja oświatowa rozpatruje od dłuższego czasu pragmatykę nauczycielską. Jedną z najważniejszych spraw jest tak zwane „stabilitas loci", t. j. ustalenie miejsca służby. Długotrwała dyskusja w tej sprawie zakończyła się wczoraj uchwałą 12 głosów przeciwko 8 mniejszości narodowych i lewicy art. 13 i 56 z następującym brzmieniem:

Art. 13: „Nauczyciel stały uzyskuje stałe miejsce służbowe drogą konkursu, o ileby jednak tą drogą nauczyciel stały nie uzyskał stałego miejsca służby w ciągu pierwszych 10-ciu lat zadawalającej służby — automatycznie uzyska stałe miejsce poza służbowe tam, gdzie go zastanie termin 10 letni".

Art. 56: „Jeżeli dobro szkoły lub zmiany w organizacji szkolnej tego wymagają, władza właściwa może przenosić nauczyciela stałego, nie posiadającego stałego miejsca służbowego, na równorzędne stanowisko w innej szkole. Jeżeli jednak przeniesienie to łączy się ze zmianą miejsca zamieszkania i dotyczy nauczyciela, posiadającego stałe miejsce służbowe — to może być dokonane jedynie przez ministra za zgodą najwyższej rady wychowania publicznego, a do czasu jej utworzenia za zgodą Rady Ministrów".

Sprawa lichwy wojennej i zwalczania drożyzny.

WARSZAWA, 11.2 (Tel. wł.) W komisji przemysłowej i handlowej rozprawiano nad wnioskiem o zniesienie ustawy o lichwie wojennej. Wyjaśniło się, że wszyscy członkowie komisji uznają potrzebę podstawy prawnej zarządzeń do zwalczania nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby, a przedewszystkiem chleba i mięsa.

Równocześnie wszyscy prawie podkreślili wady dotychczasowej ustawy i nadużycia przy jej używaniu. Sekretarz komitetu ekonomicznego, p. Widomski, oświadczył, że w szeregu gospodarczych środków w zwalczaniu drożyzny rząd potrzebuje również ustawy represyjnej, karnej, jako jednego z pomocniczych instrumentów w zwalczaniu drożyzny.

Uchwalono tedy wezwanie do rządu, żeby w przeciągu miesiąca złożył Sejmowi projekt ustawy w sprawie koniecznej zmiany ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

Na wniosek pos. Paschalskiego wezwano, żeby w przeciągu 2 tygodni przedstawić Sejmowi plan zarządzeń gospodarczych, które mają na celu zwalczanie drożyzny, przedewszystkiem chleba i mięsa.

Z innych komisji.

WARSZAWA, 11.2 (Tel. wł.) W komisji budżetowej trwała w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem Ministerjum Spraw Wewnętrznych, dyskusja naogół chaotyczna, nie wnosząca nic nowego.

W komisji wojskowej wskutek nieobecności referenta Dąbrowskiego nie obradowano nad ustawą o naczelnych władzach wojskowych, ale ograniczono się do szeregu interpelacji.

Komisja administracyjna prowadziła dalej rozprawy nad projektem ustawy o gminach wiejskich.

Umowa handlowa polsko-amerykańska.

WARSZAWA, 11.2. (Pat). Wczoraj dnia 10 lutego drogą wzajemnej wymiany not została podpisana w Waszyngtonie umowa, zawierająca modus vivendi handlowy między rządem Polskim a rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Umowa ta obejmuje również w. m. Gdańsk na zasadzie przeprowadzonej w tym względzie specjalnej konsultacji.

Opierając się na zasadach największego uprzywilejowania umowa zawiera wzajemne ułożenie przywozu i wywozu oraz opłat i ciężarów handlowych, tranzytu, zwozu na skład traktowania handlowych próbek, komiwojażerów, oraz innych ułatwień jak również sprawy pozwolenia i zakazów przywozu i wywozu.

Umowa nie odnosi się z jednej strony do stosowanego obecnie lub mającego być stosowanem w przyszłości traktowania przez Stany Zjednoczone pewnych czysto specyficznych spraw terytorialnych (dla handlu z Kubą, ze strefą Kanału Panamskiego), — z drugiej strony do traktowania, które Polska przyzna w celu ułatwienia ścisłego obrotu pogranicznego dla produktów ze strefy nieprzekraczającej 15 km. szerokości poza granicą lub dla produktów niemieckiej części Górnego Śląska, na podstawie przepisów obecnie istniejących.

Umowa nie dotyczy zakazów lub ograniczeń o charakterze sanitarnym lub wydanych w celu ochrony życia ludzkiego, zwierząt i roślin, oraz przepisów, mających na celu wykonanie ustaw policyjnych lub dochodowych.

Sprawy powyższe jak i inne, dotyczące wzajemnych stosunków ekonomicznych będą objęte szerszym oficjalnym traktatem handlowym i konsularnym, co do którego rokowania przewidziane są w niezbyt dalekiej przyszłości.

Powyższy modus vivendi handlowy wejdzie w życie od dnia ratyfikacji przez oba rządy.

Antydrożyźniane demonstracje w Pradze.

PRAGA, 11-2. (Pat) Donoszą iż podczas wczorajszej demonstracji przeciwko drożyźnie okaleczono ogółem 46 osób, wśród nich 38 urzędników policyjnych. Aresztowano 30 osób.

WARSZAWA, 11 2. (A. W.). „Przegląd Wieczorny" donosi, że w Pradze Czeskiej wydarzyły się rozruchy drożyźniane. Olbrzymi tłum robotników, podniecony przez komunistów wdarł się na plac św. Wacława usunąwszy po drodze kordon policyjny. Sprowadzono wojsko, które rozpędziło demonstrantów strzałami. Podczas walk padło trupem kilku policjantów, z osób cywilnych zraniono około czterdzieści. Z tłumu strzelono do poselstwa amerykańskiego, w którego oknie stał sekretarz. Kula ominęła go. Tłum, rozproszony przez wojsko, zrabował kilka sklepów.

Afera Barmatów i „barmatczyków".

Szczegóły aresztowania b. ministra Höflego.

BERLIN, 11 2 (PAT) Ogłoszona wczoraj wiadomość o aresztowaniu b. ministra poczt Hoellego potwierdza się. Hoefler aresztowany został wskutek obciążających zeznań jednego z braci Barmatów. Były minister jest oskarżony o korrupcję. Nadto prokurator dowiedział się, że w ostatnich dniach z willi ministra wyniesiono część dokumentów, dotyczących sprawy Barmata, i obawia się, ażeby Hoefler nie zatarł śladów współwiny w sprawie kredytów, udzielonych koncernowi Barmatów. Pisma zauważają, że oskarżenia, skierowane przeciwko byłemu ministrowi, mogą pociągnąć za sobą skazanie go na ciężkie roboty.

Według doniesienia prasy, ministerjum poczt Rzeszy kazało zapisać na willę byłego ministra poczty dr. Hoeflego w Berlin-Lichterfelde hipotekę kilkusettysięcy marek, tak, iż Hoefler nie może już rozporządzać swoją willą, która stanowi główną część jego majątku.

Przeciw dyrektorom banków, którzy zbiegli.

Przeciwko byłym odpowiedzialnym kierownikom „Depositen i Handelsbank", znajdującym się jeszcze w Niemczech, wdrożono postępowanie celem uzyskania wyjaśnienia co do interesów banku, mianowicie co do zakupu drzewa dla poczty i kolei. Prokuratorja w tym celu utworzyła specjalny decernat. Pozatem prokuratorja wdrożyła kroki, aby uzyskać wydanie dyrektorów Depositen i Handelsbank, Wolpego i Klikotki, którzy uciekli do Łotwy względnie do Holandji.

Wielkie pranie brudów u socjalistów.

Komitet stronnictwa wezwał Bauera do złożenia mandatu. „Vorwaerts" donosi, że komitet berlińskiej partji socjalno-demokratycznej ogłosił uchwałę, stwierdzającą, że dalsze pozostawanie byłego kanclerza Bauera w stronnictwie jest niemożliwe, ponieważ Bauer skompromitowany jest również w aferze Barmatów.

Muller wolał wystąpić z partji.

Sensację wywołało tu wystąpienie d-ra Augusta Müllera (b. podsekretarza stanu) z partji socjalno - demokratycznej. W piśmie, wystosowanem do zarządu partji, Muller oświadcza, że od 30 lat należał do socjalnej demokracji, jednakże musi zerwać z nią, ponieważ nie chciano uwzględnić jego kilkakrotnych ostrzeżeń, aby bezwględnie usunąć ze stronnictwa te elementy, które pozostawały w stosunkach z Barmatami.

Raport komisji kontrolnej.

PARYŻ, 11.12. (A W.) Raport komisji kontrolnej jest już prawie gotowy. Obejmować on będzie uzasadnienie następujących tez:

1) listę przekroczeń niemieckich wobec wojskowych klauzul traktatu wersalskiego.

2) omówienie faktu, że Niemcy powróciły do regularnej służby wojskowej.

3) wykształcenie policji, jako oddziałów bojowych.

4) udział studentów wyższych zakładów naukowych w ćwiczeniach Reichswehry.

5) fabryki broni Kruppa i innych wielkich firm nie zostały mimo wielokrotnych zawezwań odpowiednio zdemontowane.

Rząd Rzeszy utrzymuje i organizuje tajne składy broni i amunicji, a Reichswehra zorganizowana jest w ten sposób, że może służyć jako kadra niezmiernie wielkiej armji.

Anglja popiera decentralizacje w S.H.S.

LONDYN, 11 2. (A.W.). Angielskie koła polityczne dają Jugosławji do zrozumienia, że w własnym interesie powinna w swej wewnętrznej polityce działać pojednawczo i z najdalej idącem umiarkowaniem jakoteż liczyć się z życzeniami decentralizacji administracji. W takim razie mogłaby Jugosławja odegrać decydującą rolę na Bałkanie i zapewnić pokój.

HASŁO PRODUKCJI.

Wspólny wysiłek Rządu i społeczeństwa sprawił, że naprawa Skarbu, która jeszcze rok temu wydawała się być dziełem niezmiernie trudnem do przeprowadzenia, stała się faktem dokonanym i Polska ze swym mocnym pieniądzem stanęła w pierwszym szeregu państw, posiadających zdrową walutę.

Ale w miarę, jak postępowała realizacja tego tak doniosłego i dobroczynnego dzieła, w miarę, jak rzucone jeszcze przed kilku laty hasło: wszystko dla Skarbu! stawało się realnym wskazaniem programowem dla Rządu i społeczeństwa, w miarę, jak powstawał do nowego życia i gruntował swój byt tak szczęśliwie narodzony polski złoty, stawało się rzeczą jasną i oczywistą, i coraz jaśniejszą, i coraz bardziej oczywistą, że przeprowadzona reforma walutowa i naprawa Skarbu Państwa w miarę postępu czasu odrywa się od tego jedynego fundamentu, na którym winna być trwale i mocno zbudowana. Fundamentem tym—to produkcja polska.

Prawda ta, wyłaniająca się coraz wyraziściej w miarę rozjaśniania się widnokręgu skarbowego, zaczęła stopniowo przenikać do umysłów i wreszcie stała się udziałem powszechnym. Tak jest! Prawda ta, prawda podstawowa, głosząca hasło produkcji, jako naczelne wskazanie życia gospodarczo-skarbowego, jest już obecnie nieomal przez wszystkich uznawana, jako jedyny klucz do rozwiązania przeżywanego przez Polskę w tak ostrym stopniu przesilenia gospodarczego.

Dlaczegoż właśnie teraz dopiero twierdzenie powyższe nie może budzić wątpliwości?

Oto dlatego, że dopiero teraz Rząd, którego wpływ na ukształtowanie stosunków gospodarczych kraju jest tak wielki i w wielu dziedzinach wręcz decydujący, wystąpił z wyraźnym w tej sprawie programem, a to przez usta swego kierownika, który, począwszy od pamiętnego przemówienia, wygłoszonego w sejmowej komisji budżetowej dnia 19-go stycznia r. b., a następnie w szeregu oświadczeń i enuncjacji prasowych, z naciskiem podniósł hasło uzdrowienia, podniesienia i wzmożenia produkcji krajowej, jako naczelny punkt programu rządowego na najbliższy okres.

W chwili obecnej więc naogół wszyscy, z nielicznemi może wyjątkami tępej i nieczułej na potrzeby i wskazania rzeczywistości doktryny, są w Polsce zgodni i wszyscy muszą być bezwzględnie co do tego zgodni, że aby nasze gospodarstwo narodowe wyprowadzic z obecnego impasu na nową drogę, wiodącą niechybnie ku nieprzerwanemu rozwojowi i powszechnemu dobrobytowi, musimy w Polsce produkować, produkować i jeszcze raz produkować! I produkować nie byle jak, a produkować w określony właściwy sposób, a mianowicie: produkować więcej, produkować lepiej, produkować taniej. Oto hasło—oto program! Program jedynie możliwy i jedynie zbawienny.

A gdy na drogę jego realizacji wejdziemy, w miarę, jak stawać się on będzie ciałem i Skarb Państwa poczuje pod nogami ów pewny i niezawodny fundament, jakim jest kwitnąca gospodarka społeczna. Bo, jak to w sposób arcysłuszny i nie budzący najmniejszych wątpliwości, powiedział Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu, p. Władysław Grabski, skarb i gospodarstwo społeczne to nietylko pojęcia pokrewne, ale zgoła jednolite, wewnętrznie z sobą sprzęgnięte i nierozerwalne. I tak niezawodnie jest. Bez zdrowego Skarbu, a więc bez dobrego pieniądza, rozwój życia gospodarczego jest tylko złudą, jak nas dosadnie o tem pouczyła naga rzeczywistość po rozwianiu się otumaniających pasm miraży inflacyjnych, a bez zdrowego życia gospodarczego, a więc bez wysokiego poziomu produkcji, byt Skarbu, oderwanego od swego właściwego podłoża, natrafia na duże i coraz większe przeszkody i niebezpieczeństwa, jak nas poucza o tem doświadczenie dnia dzisiejszego i wysiłek umysłu, usiłującego przejrzeć tajemnicę nieznanego jutra.

I dlatego wraz z Rządem wszystkie warstwy społeczne, wszystkie stany w narodzie, winny podjąć hasło produkcji, jako najgłówniejsze i najważniejsze i w myśl tego hasła zacząć postępować. Interesom produkcji, zarówno przemysłowej, jak rolnej, muszą być w obecnym przełomowym okresie rozwoju gospodarczego Polski podporządkowane wszystkie, bezwzględnie wszystkie inne interesy i dążenia. Jest to droga właściwa i celowa, a innej—niema.

W. Zen.

Warszawa, w lutym 1925 r.

W rocznicę koronacji Piusa XI.

Mijają trzy lata w lutym r. b., jak Pius XI został ukoronowany na Papieża.

Z osobą Piusa XI łączy nas, Polaków, nie tylko religja katolicka, jako synów z Ojcem Chrześcjaństwa. Łączy nas jeszcze serdeczna nić szczególniejszej przyjaźni, jaka się zadzierzgła pomiędzy Narodem Polskim a obecnym Papieżem. Był on pierwszym nuncjuszem w powojennej odrodzonej Polsce i przeżywał z nami chwile radosne i smutne, gdyż umiał się dostroić do duszy Narodu. Zamieszkując w stolicy Państwa, w Warszawie, miał sposobność poznać Naród Polski we wszystkich sferach, jego bohaterstwo, szlachetność, wiarę i przywiązanie do kościoła. Wyniósł z Polski jak najlepsze wrażenie.

To też teraz, zasiadłszy na stolicy św. Piotra w Rzymie, ilekroć zetknie się z Polakami, zawsze podkreśla swoją miłość i życzliwość ku nam, ku Polsce.

Niedawno wyróżnił Prezydenta Rzeczypospolitej naszej i przysłał mu dwa medale złote, które zwykli dawać Papieże osobom panującym. Niedawno znów odezwał się z nadzwyczajną serdecznością do zjednoczonych katolickich stowarzyszeń w Polsce.

Rząd nasz, uświadamiając sobie wielkie znaczenie Stolicy Apostolskiej w stosunkach międzynarodowych, podniósł poselstwo polskie w Rzymie do godności ambasady. Po wręczeniu listu uwierzytelniającego od Prezydenta i po przemówieniu ministra Skrzyńskiego, Ojciec Św. odezwał się w te słowa:

„Wspomnienie lat spędzonych przez Nas u Was i z wami w Polsce, wywoane przez pana w tak delikatny sposób w jego mowie, obudziło w Nas uczucie pełne słodyczy i wzruszenia. Te lata dały nam możność szerszego poznania Waszego pięknego kraju, od Karpat do Bałtyku, waszego tak zacnego i wiernego ludu, od wielkich miast aż do miasteczek i zapadłych wiosek. Pozwoliły Nam również poznać i oglądać naszemi oczyma pierwsze zapały waszego odrodzenia i porywy do życia, następnie trudności, niebezpieczeństwa, walki, rozterki i bohaterstwo, gdy w tych na zawsze okrytych chwałą dniach przed świętem Wniebowzięcia Matki Boskiej w roku 1920 na brzegach waszej cichej Wisły odbył się ten cudowny bój między aniołem życia i aniołem śmierci, w którym najsłodsza Królowa Korony Polskiej ze swej Jasnej Częstochowskiej Góry raczyła natchnąć czynem męczeńskim księdza Skorupkę i jego młodocianych towarzyszy i uwieńczyć ten czyn tak świetnem zwycięstwem dla zbawienia Polski i Europy.

„...Pozostaje nam ponowić najlepsze życzenia dla pana, a w panu i przez pana dla pana Prezydenta Rzplitej i dla całego narodu..."

Pozostaje Nam jeszcze udzielić błogosławieństwa apostolskiego... z całego naszego ojcowskiego serca dla pana Prezydenta Wojciechowskiego, a również dla pana... oraz dla całego drogiego narodu polskiego...".

W rocznicę koronacji Piusa XI cała Polska jednoczy się duchem w hołdzie, składanym Wielkiemu Papieżowi przez świat chrześcjański.

Ks. A. Zimniak.

PIUS XI a POLSKA.

Od trzech lat na Stolicy Piotrowej zasiadł Ten, którego imię ściśle się łączy z historją zmartwychwstania naszej Ojczyzny.

Obecny Papież od zarania naszej niepodległości, już to jako delegat, już to jako nuncjusz papieski, stanął na straży naszych ideałów religijnych i praw Kościoła.

Zna On doskonale Polskę, wie o jej troskach i bólach, przeżywał z nami najcięższe chwile niepokoju i zmagania się naszego młodego żołnierza z dzikiemi hordami bolszewickiemi.

Pius XI, będąc jeszcze nuncjuszem w Warszawie, wypowiedział do jednego z naszych księży posłów te słowa, pełne umiłowania Polski:

— Jestem przyjacielem Polski. Cieszę się, że zostałem nuncjuszem w Polsce. Gotów jestem tu całe życie pozostać, a nawet nie miałbym nic przeciwko temu, aby na waszej ziemi złożyć swe kości i prochy.

„Ukochałem waszą Ojczyznę. Z racji Polski zostałem biskupem. W Polsce zostałem konsekrowany przez biskupów polskich. Jestem więc właściwie biskupem polskim".

Należy się więc spodziewać, że społeczeństwo polskie i katolickie Zagłębia, w niedzielę szczelnie wypełni świątynie, zanosząc swe modły do Boga w intencji Papieża Piusa XI.

Również i księża prefekci, w godzinach szkolnych odprawią uroczyste nabożeństwa w tej intencji dla młodzieży szkolnej.

Ks. Z. Ł.

Socjaliści na żołdzie Barmata.

Proces oszusta Barmata, który tyle wrzawy wywołał w całem świecie i ujawnił wielomiljonowe straty skarbu niemieckiego, stał się skandalem politycznym na wielką skalę.

Wyszło bowiem na jaw, że przekupstwo żydowskiego aferzysty dotarło do ludzi, stojących na najwybitniejszych stanowiskach w państwie „bojaźni Bożej", a szczególnie gangrena moralna owładnęła przywódcami socjal demokracji niemieckiej, jak to stwierdza śledztwo, które każdego dnia chwyta nowe szczegóły tej olbrzymiej afery.

Okazuje się, że aferzysta Barmat subwencjonował i na żołdzie swym trzymywał całą gromadę socjalistycznych dygnitarzy, którym skarb państwa zawdzięcza stratę trzech czwartych miljarda złot mk.

Najbardziej skompromitowanym jest były kanclerz Rzeszy, socjalista Bauer, który po opublikowaniu przez „Börsenzeitung" adresowanego doń listu firmy Barmat przyznał się, że od firmy tej otrzymał gratyfikację. W owym liście Barmat czynił wyrzuty Bauerowi, że do tej pory zbyt wiele go już kosztuje, że należy mu się jeszcze tylko 830 dolarów, a nie 1207, jak on utrzymuje, że niesłuszne są jego pretensje za ułatwienie 6 miljardowego kredytu, bo otrzymał już za to 2000 dolarów i t. p. rewelacje. W śledztwie zeznał Bauer, że m. i. otrzymał od Barmatów w czasie pobytu w Karlsbadzie dodatkowo jeszcze 800 dolarów.

Na drugiem miejscu widnieje nazwisko Wellsa, przewodniczącego partji socjal-demokratycznej, który wraz z posłem i b. ministrem Weisselem wielokrotnie—oczywiście za grubem wynagrodzeniem — wyjeżdżał do Amsterdamu w interesach i na koszt Barmatów. Dalej idzie słynny w okresie wojny poseł Filip Scheidemann, socjalistyczny burmistrz miasta Kassel a następnie premier Rzeszy, który również na koszt skompromitowanego koncernu przebywał w roku 1923 długi czas na letnisku.

Pos. Gradnauer w roku 1919 zaciągnął od Barmatów „pożyczkę" około 1000 holenderskich guldenów, która to suma w księgach koncernu zapisana została później na konto strat.

Prezydent Dr. Grüner z Düsseldorfu zaciągnął również w roku 1919 taką samą „pożyczkę", tylko w wysokości 4000 franków. I ta pożyczka została później na konto strat zapisana.

Wyjazdy amsterdamskie na koszt Barmatów urządzał sobie także i tajny radca Habena, który w roku 1924 otrzymał nadto „na pamiątkę" dwa serwisy porcelanowe, wartości 700 guldenów. Subwencję kuracyjną od Barmatów podjął za wzorem Bauera także i radca finansów Dr. Helbling, dyrektor Banku Rzeszy.

Pos. Heilmann (socjalista) natomiast odgrywał rolę gorącego orędownika Barmatów u władz i banków, gdzie wyrabiał im obfite kredyty lub torował do nich drogę listami polecającymi. „Praca" jego nie była bezowocna, współpracował bowiem z wpływowym Höflem. W zamian za to obaj byli stałymi gośćmi w willi Barmatów i otrzymywali liczne „Liebesgaben" podobnie zresztą, jak Bauer, Richter prezydent policji dalej radca finansowy Rabe i Dr. Helbling.

Nietylko sami socjaliści ulegli podszeptom żydowskiego aferzysty, a w ich dobranem towarzystwie zasiadają również b. minister spraw zagranicznych Stresemann z partji ciężkiego przemysłu „Volkspartei" i były minister poczt Hoefle. Nazwisko pierwszego figuruje na listach polecających, o jakie zabiegał Bank depozytowy przy staraniach o prawa banku dewizowego, drugi zaś ministrem szczodrze udzielał Barmatom kredytów z funduszów swego resortu, rzekomo na zakup złota, w gruncie zaś rzeczy na czarnogiełdziarską spekulację walutową. Oczywiście za te „zasługi" wobec koncernu był sowicie wynagradzany, otrzymał w Banku „Merkur" dwa konta: jedno zwyczajne, drugie „conto separatum", na każdem zaś po 60.000 marek złotych; nie ominęła go również subwencja „kuracyjna" w Karlsbadzie w wysokości 500 dolarów.

Ostanio dały się zauważyć tendencje, zmierzające do zatuszowania całej tej afery, obciążającej tak silnie polityczne życie Niemiec. Dla stronnictw bowiem, a zwłaszcza dla socjalistów jest demaskowanie ich czołowych przywódców bardzo niemiłem.

MIGAWKI.

Głos żydowski o Barmacie.

W sprawie afery Barmata zamieścił swoje uwagi również warszawski syjonistyczny „Nasz Przegląd“ (nr. 42) w korespondencji z Berlina. Więc przedewszystkiem o stosunkach i zaletach Barmata:

„Odwdzięczał się swym przyjaciołom nie tylko finansowo, lecz i politycznie, popierał prasę socjalistyczną, odgrywał rolę pośredniczą podczas pertraktacji wersalskich,— słowem, udawał lub zdawał się posiadać pewną dozę idealizmu społecznego“.

O wiele bardziej charakterystyczny jest następujący ustęp o zemście „barmatczyków“.

— „W zaciszu przygotowali straszną zemstę: „oko za oko, ząb za ząb“. Dzień za dniem drukuje zbiltona do nich prasa rewelacje o stronie przeciwnej. Dokumenty urzędowe, polecające listy, korespondencja oficjalna — cała literatura świadczy niezbicie o tem, że Barmat nie był jedynym. Centrowcy i narodowcy, nacjonaliści i demokraci, byli kanclerze (Stresemann) i byli ministrowie (Hoefle) znaleźli się odrazu w bagnie groźnych rewelacji... I niejeden polityk przeklina dziś chwilę, gdy ... ono się żyda wschodniego ... i wykopano dlań pierwszy ...“.

I wreszcie konkluzja:

— „Bezprawie żydowskie jest nożem o dwóch ostrzach!“

Na końcu zaś sens moralny typowego „moralisty“ żydowskiego, który brzmi w dosłownem brzmieniu:

— „Nie kop dołku innemu, bo sam w niego wpadniesz“.

Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, jaki sens moralny wyciągnąłby „Nasz Przegląd“ z afery sosnowieckich “barmatczyków“. (mp)

Premjera w teatrze.

„Hajduczek“

Komedja w 4-ch aktach według „Pana Wołydojowskiego“.

W „dniu aktora polskiego“ dano na scenie sosnowieckiej „Hajduczka“. Dlatego prawdopodobnie w „dniu aktora“, aby nikt nie pomyślał, że przedstawienie jest amatorskie.

Komedjowego repertuaru naszego teatru w sezonie bieżącym nie powstydzonoby się w żadnej Pipidówce, Koziej Woli, ani w Kozichgłówkach. Tamby nawet lepiej, niż w Sosnowcu, oceniono dobre chęci kierownictwa teatru i widownia wypełniłaby się po brzegi, z czego Związek Artystów Scen Polskich miałby prawdziwy dochód na budowę domu związkowego. W Sosnowcu widownia świeciła pustkami, za co Związek nie może mieć żalu do publiczności, gdyż trzeba trafu przedstawienie nie odbyło się ani w Kozichgłowkach, ani w Psiej Wólce.

Owszem, przeróbki z arcydzieł literatury polskiej, rzadko kiedy udatne, mogą często z powodzeniem przypominać nam ze sceny czasy naszego dzieciństwa, gdyśmy pierwszy raz w życiu byli za tanie pieniądze cząstką publiczności. Mogą ukazywać nam bliskie naszemu sercu postacie rycerzy bez skazy, gnębiących Tatarzyna na Dzikich Polach i pognębianych słodkiemi ślepkami białogłów.

Ale przecież teatr nie jest po to, aby nas wszystkich sztuk na pamięć uczył i przypominał nam dawno nauczoną lekcję, nie mając do tego żadnej wyraźnej okazji. Bo to ani obchód uroczysty, którego „Hajduczek“ mógłby być dopełnieniem, ani też przedstawienie dla młodzieży, o której częściej należałoby pamiętać, przygotowując ją do orjentowania się w zakresie sztuki teatralnej na takich właśnie przykładach, jakim, między innemi, jest „Hajduczek“. Zresztą, gdyby teatr spłacił dług wobec publiczności wystawieniem sztuk z nowego wielkiego repertuaru komedjowego, wolnoby mu było od czasu do czasu odetchnąć atmosferą przeszłości, dając przez to samo możność porównania jej z teraźniejszością.

Lecz trudno jest o taką przyjemność w repertuarze, w którym „Wesele Fonsia“ weszło na miejsce „Dobrze skrojonego fraka“.

Mimo wszystko publiczność winna żałować, że nie przyszła na „Hajduczka“, gra bowiem artystów okupiła w zupełności niedostatek repertuarowy.

Uznanie przedewszystkiem należy się p. Vorbrodtowi w roli Wołodyjowskiego. Nie odpowiadając w zupełności warunkom, potrzebnym do roli „Małego rycerzyka“, miał ten artysta w głosie i geście tyle mocy, że się o tamtych jego brakach zapominało.

Z temperamentem i bardzo inteligentnie grała Hajduczka p. Helleńska, a z powagą i z głębszem pojmowaniem charakteru Krzysi — p. Topolska. Dobrym Zagłobą był p. Kisielewski, a bez zarzutu Ketlingiem p. Balcerzak, Makowiecką—p. Chrzanowska i Nowowiejskim p. Czapelski.

Cirk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 Czwartek

Dziś 7 Założycieli Zgrom. Sług
Jutro Juljana m., Annaba pror.
Wsch. słońca 7.51
Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

We czwatek. 12 bm. „Złoty kogucik“ zespół rosyjskich artystów, zachęcony przyjęciem, jakiego doznał na poniedziałkowem przedstawieniu, wystąpi jeszcze raz.

W piątek, 13 bm. w specjalnych nowych kostjumach i dekoracjach „Róża Stambułu“.

Sobota 14-go po południu o g. 3.30 po cenach zniżonych od 50 gr. do 2 zł. specjalnie dla młodzieży i wieczorem o godz. 7 m. 30 — „Domy polskie“, sześć obrazów uscenizowanych z poematu Malczewskiego „Marja“.

W niedzielę po południu o g. 3.30 „Mada me Pompadour“.

W DĄBROWIE.

Poniedziałek „Domy polskie“.

W KATOWICACH.

Dziś po południu dla młodzieży „Wesele Fonsia“.

Wieczorem „Domy polskie“.

Piątek teatr niemiecki.

TEATR w RYBNIKU.

Czwartek — „Hajduczek“.

TEATR w BIELSKU.

Niedziela po południu „Wesele Fonsia“, wieczorem — „Dobrze skrojony frak“.

Od redakcji.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy artykuł wstępny podpisany W. Zen. Pod pseudonimem tym kryje się jeden z najwybitniejszych znawców naszego życia gospodarczego, który dał się uprosić o zasilanie naszego pisma swymi ...kułami.

Ze Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu.

W czwartek, dnia 12 b.m. o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu przy ulicy Czystej nr. 9, wygłoszony zostanie odczyt p. inż. W. Jankowskiego na temat: „Radjotelefonia i budowa odbiorników“. W czasie odczytu demonstrowane będą aparaty amatorskie, zbudowane w Sosnowcu, oraz aparaty fabryczne, trzylampkowe ze wzmacniaczem końcowym, który daje możność przyłączenia 16 głośników dla przyjmowania koncertów w dużych salach; następnie ostatni typ aparatu według schematu refleksowego, wyposażonego w lampki oszczędnościowe wysokiej i niskiej częstotliwości. Wstęp na odczyt wyłącznie dla stowarzyszonych i wprowadzonych gości.

Projekt umundurowania urzędników.

W prezydjum Rady Ministrów odbyła się konferencja w sprawie wprowadzenia mundurów urzędniczych. Ustalono następujące zasady:

Barwa munduru granatowa albo ciemno-zielona, przyczem większość wypowiedziała się za barwą granatową. Krój kurtki podobny do kroju kurtki wojskowej z pojedyńczym kołnierzem, bez kieszeni na piersiach. Płaszcz barwy munduru angielskiego, bez odznak. Koloru czapki dotąd nie ustalono.

Mundurów będą dwa rodzaje, codzienny i galowy. W mundurze galowym będzie kołnierz aksamitny, a odznaki stopni służbowych uwidocznione będą na kołnierzu i rękawach. W mundurze codziennym kołnierz będzie zwyczajny, odznaka zaś tylko na kołnierzu. Odznaki będą p o d o b n e do oficerskich: jedna gwiazdka, dwie i t.d. Każde ministerjum będzie posiadało własną barwę.

Posiadanie i noszenie munduru nie będzie przymusowe. Jednakże każdy minister będzie miał prawo, w porozumieniu z premjerem, wprowadzić przymus posiadania mundurów dla pewnych kategorji urzędniczych — albo przymus występowania w mundurze w pewnych okolicznościach służbowych. Dla wojewodów i starostów, jako dla reprezentantów rządu, mają być ustalone ozdoby mundurów galowych.

Rabaty od tytoniu

Rabaty handlowe od wyrobów tytoniowych zostały ustalone rozporządzeniem, Ministra Skarbu z dnia 16 stycznia b. r. Rabaty mają nadal wynosić: 1) 13,5 procent ceny detalicznej dla hurtownika, znajdującego się na miejscu produkcji wyrobów tytoniowych lub w obrębie składu monopolowego, 2) 14.5 procent dla hurtowników zamiejscowych, 3) o procent dla detalistów, 4) 7 procent dla „domowych sprzedaży wyrobów tytoniowych“. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 15 lutego r. b.

Bankructwo firmy chrześcijańskiej.

(ć) Wczoraj na drzwiach składu wyrobów żelaznych inż. T. Chrzanowskiego na rogu ul. Piłsudskiego i Sadowej naklejone zostało postanowienie Sądu Okręgowego w Sosnowcu w sprawie bankructwa tej firmy. Chwilę upadłości Sąd oznaczył na dzień 1 grudnia r. ub. Komisarzem upadłości został sędzia Sądu Okręgowego, p. Jabłoński, kuratorem zaś inż. Andrzej Woźniak. Inż. T. Chrzanowskiego oddano pod dozór policji. Z rozporządzenia Sądu opieczętowano urządzenia sklepowe, kasy, księgi handlowe, oraz wszystkie rzeczy, należące do inż. T. Chrzanowskiego, oraz do wspólnika, Wł. Marcinkowskiego.

Kto wyjeżdża do Palestyny i gdzieindziej zagranicę?

(ć) Według zebranych przez nas informacji,o paszporty zagraniczne do Palestyny starają się w ostatnich dniach następujące osoby z Sosnowca:

Hanna Fajga Zonensztajn, Majer Zonensztajn, Wolf Zonensztajn, Rubin Pejsach, Ryfka Zarasińska, Abram Zarasiński, Wolf Gold i Wolf Grainert.

Do innych miejscowości zagranicznych:

Fajwel Ostry, Icek Ingber, Izrael i Frydla Ingber.

O regularne uiszczanie składek

(g) Wiadomą jest rzeczą, iż towarzystwa oraz instytucje, opierające swój byt lub działalność na składkach członkowskich, muszą dokładać starań, aby składki te wpływały regularnie.

Jedną z instytucji społecznych, która akcję tę wzorowo przeprowadziła, jest Koło Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Dąbrowie, gdzie, dzięki pracy zarządu i odpowiedniemu doborowi oddanych sprawie inkasentów, składki członkowskie wpływają nadspodziewanie dobrze, a ponieważ Koło Dąbrowskie liczy około 600 członków, rezultat pracy jest widoczny.

Zaznaczyć trzeba, iż liczba członków wolno lecz stale wzrasta i jako sympatyczny objaw zanotować należy, iż niektórzy rodzice opłacają składki nawet za swe dzieci, co najlepiej świadczy o ich wyrobieniu społecznem.

Przy sposobności zanotować należy inny, mniej przyjemny fakt.

Mianowicie na ostatnim zebraniu inkasentów skarżono się na opieszałe wpłacanie składek przez... kupców i rzemieślników.

Było to dla wszystkich niespodzianką, gdyż zarówno kupcy, jak i rzemieślnicy znani są ze swej ofiarności i poczucia obowiązku, to też nie chcemy robić im zarzutu, uważając, iż winę w tym wypadku złożyć trzeba na karb szwankującego inkasa, i jesteśmy pewni, iż zawody te nie dadzą się zawstydzić i ureguiują swe zobowiązania.

Statystyka zwierząt.

(g) W powiecie będzińskim istnieją 23 rzeźnie lub miejsca uboju.

W rzeźniach tych zabito w roku ubiegłym: bydła 37726 szt., świń 42122 szt., cielat 8717 szt., owiec 5008 szt., kóz 1676 szt., koni 64 szt., ogółem zabito 95313 szt.

Prócz tego z innych powiatów przywieziono 89666 kg. wołowiny i 36730 kg. wieprzowiny.

Grzebowisk zwierzęcych jest w powiecie 24, targowisk zwierzęcych 7, rakarni 5.

Służbę nad stanem weterynaryjnym powiatu pełni 8 lekarzy med. weterynaryjnej, 10 felczerów, oglądaczy 11 i sanitarjuszy 2.

Zaznaczyć należy, iż w roku ub. zabito 640 psów wściekłych, lub wałęsających się, 73 wściekłych kotów i 1 wściekłego konia.

Wśród ludzi było pokąsanych 76 osób.

Co będzie z koncesjami.

(g) Rewizja wszelkiego rodzaju koncesji, które podług przepisów mają być oddane inwalidom wojennym, są zaś w rękach osób nieuprawnionych, miała się rozpocząć z dnia 1 stycznia r. b.

Tymczasem jest już połowa lutego i o sprawie tej, przynajmniej w Zagłębiu, zupełnie cicho, dzierżawcy zaś koncesji rozpowszechniają pogłoski, iż na skutek podjętych przez nich starań wszystko zostanie po dawnemu.

W związku z temi pogłoskami byłoby dobrze, gdyby odpowiednie władze wydały stosowne wyjaśnienie.

Stagnacja na targach.

(g) Ogólny zastój odbił się silą rzeczy również na odbywających się w miastach Zagłębia jarmarkach, cieszących się do niedawna dużem powodzeniem.

W ostatnich czasach spęd bydła, nierogacizny i t. p. jest bardzo duży, tymczasem skutkiem braku zapotrzebowania, obroty są minimalne.

Ciekawą także jest rzeczą, iż włościanie przywożą na targi duże ilości słomy i siana, co wskazuje, iż potrzebne im są pieniądze, lub też liczą, że brak zimy pozwoli wcześniej wypędzić bydło na trawę.

O rozmiarach zastoju na jarmarkach świadczy również fakt, iż w niektórych miastach pozostało jeszcze sporo niezakupionych miejsc, tak do niedawna skwapliwie rozchwytywanych przez sprzedawców i handlarzy.

Jednem słowem, stagnacja daje się wszystkim we znaki.

Otwarcie kursów.

(g) W niedzielę, dn. 15 b. m. zostaną otwarte kursy rolnicze w Wojkowicach Kościelnych, zorganizowane staraniem sejmiku będzińskiego.

Kursy będą pod kierownictwem instruktora rolnego, p. Baci, oraz przy współudziale instruktorów Tow. Rolniczego.

Zapisanych na kursy jest 30 kandydatów. Nauka trwać będzie 2 tygodnie.

Osobiste

(ć) Dotychczasowy komendant oddziału policji konnej w Sosnowcu p. Kamiński, został przeniesiony do Warszawy, jego zaś miejsce zajął komisarz Szczygielski.

Zebranie Przyjaciół Harcerstwa.

(g) W niedzielę, dnia 15 b. m. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sali klubu urzędniczego na Saturnie ogólne roczne zebranie członków miejscowego Koła przyjaciół harcerstwa, na które zarząd Koła zaprasza wszystkich członków.

Wykaz ofiar na Koło L. O. P. P. w Dąbrowie.

500 złotych: Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych. Po 200 złotych: Towarzystwo Francusko-Włoskie, Zarząd Zakładów Hutniczych, Huta Bankowa, Magazyn Współczesny A. Englert i S. Królikowski.

150 złotych: Towarzystwo Akcyjne Kopalń węgla „Flora".

Po 100 złotych: Franko Rosyjskie T-wo Górnicze, Piotr Urbańczyk, Kopalnia „Karol" w Zagórzu, Polski Bank Przemysłowy w Dąbrowie, Fabryka wódek Szeligowski i Kasprzyk, Fabryka „Strem" w Strzemieszycach, Młyn „Antoni" w Dąbrowie.

Po 50 złotych: Spółka Akcyjna „Elibor", E. Kosiński, Biuro budowlane, T. Janicki, dzierżawca apteki Sp-ów J. Grochowskiego, Wacław Wojewódzki, Kopalnia „Wańczyków" w Józefowie, Kopalnia „Jawor" w Dąbrowie, Bank dla Handlu i Przemysłu w Dąbrowie, Fabryka superfosfatów w Strzemieszycach, Fabryka szkła w Ząbkowicach Młyn B-ci Wieliczkierów w Zagórzu, F. Tokarski i S-ka, Elektrownia Sosnowiecka.

Po 40 złotych: Biuro Handlowe J. Szmit w Dąbrowie.

Po 30 złotych: Kopalnia „Stanisław", N. A Guttman, Biuro Handlowe J. Dąbrowski, Zygmunt Cieplak, J. Rudolf, F. Jędrzejewski — Niemce.

Po 25 złotych: B-cia Klein w Dąbrowie, Bartnik i Jaskólski. C.d.n.

Wymierający typ parowozów.

(bł) Na torach stacji Dąbrowa od dłuższego czasu spotykać można prawie każdego dnia po kilka zużytych parowozów, zakupionych od PKP przez Hutę Bankowa na szmelc.

To też w warsztatach Huty wre robota przy rozbieraniu tych szkieletów na części, rzucone potem w płomienne paszcze nienasyconych pieców Martinowskich, które przetwarzają z nich pożyteczny materjał żelazo.

Parowozy te, pozostałe nam po zaborcach w Małopolsce, daleko mniejsze i słabsze od kursujących obecnie, przed niedawnym czasem obsługiwały jeszcze ruch dyrekcji Stanisławskiej i Lwowskiej, dziś, zjedzone zębem czasu i zamienione daleko lepszym systemem parowozów, zostały wycofane na zawsze z taboru, co świadczy, że objekt inwentarzowy P.K.P. wzmaga się i udoskonala.

Strajkowicze w fabryce obuwia.

(ć) W fabryce obuwia przy ulicy Kołłątaja wybuchł strajk robotników—żydów. Nie wszyscy jednak pracownicy godzili się z wybuchem strajku. Gdy więc część przestała pracować, drudzy stanęli przy warsztatach. Na tem tle powstała awantura, strajkowicze bowiem gwałtem chcieli zmusić pracujących do opuszczenia fabryki. Skutek tego jest taki, że policja spisała protokuł na następujących robotników fabryki obuwia: Nuchyma Pomarańca, Prymera Lipę, Abrama Feldberga, Chaima Dońskiego, Icka Fajnsztaia, Henika Newoda.

Smierć wskutek poparzenia.

(ć) W mieszkaniu Cukrów, przy ul. Modrzejowskiej 12 w Sosnowcu, dziewczynka, licząca półtora roku imieniem Marysia, wpadła do garnka z gorącą wodą i ciężko się poparzyła. Wskutek silnego poparzenia dziecko wkrótce zmarło.

Otrucie esencją.

(ć) Onegdaj wieczorem niejaki Stanisław Gorek, zam. przy ulicy Modrzejowskiej 31, usiłował otruć się esencją octową. Na szczęście trucizna nie była zbyt silna i istnieje nadzieja, że Gorek będzie uratowany.

Stacje czyszczenia nasion.

(g) Z inicjatywy powiatowej komisji rolnej wydziału powiatowego ma powstać w powiecie będzińskim szereg stacji czyszczenia nasion, celem przyjścia z pomocą drobnemu rolnictwu.

Narazie stacje takie powstaną w fermie sejmiku w Wojkowicach Kościelnych oraz w Koziegłowach.

Zupełnie marny łup

(ć) Wczoraj między godziną 10 i 11 rano w lesie Grodzieckim 3-ch nieznanych osobników napadło na niejakiego Stanisława Białasa i zabrali mu dowód osobisty. Dowód ten podarli na dwie części. Jedną dali napadniętemu, a drugą zostawili dla siebie. Czasem i bandyci mają słabość do głupich żartów.

Sprostowanie.

Katowicki „Darmstadter und Nationalbank" w przesłanym nam liście oświadcza, że Adlerowie nie pozostawali z nim w stosunkach i bank nie padł ofiarą ich afery.

Ofiary.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci niezapomnianego zięcia i szwagra naszego b. p. Dra Michała Tirkoeniga na łóżko Jego imienia w Szpitalu Żydowskim w Sosnowcu zł. 50 składa Rodzina Liberman. 1000

Celem uczczenia nieodżałowanej pamięci Dra Michała Tirkoeniga, w pierwszą bolesną rocznicę Jego śmierci składają żona i córka na łóżko im. Dra Michała Tirkoeniga w szpitalu Żyd. w Sosnowcu zł. 25; na „Dom Sierot" przy Żyd. Tow. Dobroczynności w Sosnowcu zł. 25. 999.

Nadużycia na poczcie sosnowieckiej.

(ć) Kierownictwo poczty Sosnowieckiej od dłuższego już czasu zwróciło uwagę na postępowanie starszego gońca na poczcie, Józefa Zaparta, liczącego lat 19, który mimo małej pensji, wynoszącej zaledwie kilkadziesiąt złotych, ubierał się bardzo modnie, często zmieniając garnitury. Zapart bawił się nad stan.

Szczególne baczne zwrócenie uwagi na postępowanie Zaparta wydało rezultaty bardzo dobre.

Oto wczoraj około godz. 11-ej przed południem w czasie segregowania listów, Zapart przedarł kopertę jednego z listów i zobaczywszy, że wewnątrz niema pieniędzy, wrzucił podarty list do kubła. Zauważył to stojący w pobliżu woźny pocztowy i dał natychmiast znać o wypadku naczelnikowi poczty.

Zawiadomiona o nadużyciach policja aresztowała Zaparta.

Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu gońca, okazało się, że Zapart od dłuższego już czasu kradł listy z poczty, rozrywał koperty w poszukiwaniu w listach pieniędzy. W mieszkaniu gońca znaleziono sporo nieoddanych listów, adresowanych do różnych osób w Sosnowcu.

Tak dalej być nie może.

(g) Stosunki, jakie od pewnego czasu zapanowały w polskich szkołach powszechnych w Będzinie, zaczynają przybierać obecnie formy skandalu, gdyż doszło do tego, że dziatwę wciągnięto do toczącego się zatargu i anarchja ta może wydać co najmniej przykre następstwa.

Pisaliśmy już, iż dziatwa, niezadowolona z przeprowadzonej reorganizacji t. zw. systematów szkolnych, urządziła manifestacyjny pochód przed gmach magistratu i starostwa, domagając się przywrócenia dotychczasowego stanu, a ponieważ żądania ich nie zaspokojono, część dzieci, jak się dowiadujemy, urządziła..... strajk i do szkoły nie chodzi, oświadczywszy, iż strajk będzie trwał do chwili uwzględnienia ich żądań.

Nie wchodząc narazie w meritum przykrego zatargu, zaznaczyć należy, iż stan obecny nie może być dłużej tolerowany i jeżeli władze lokalne nie potrafią sprawy tej załatwić, winno zająć się tem kuratorjum.

Jakiekolwiak zatargi lub nieporozumienia w młodem szkolnictwie naszem winny być natychmiast likwidowane, wciąganie zaś do tego dziatwy i zatruwanie młodych umysłów miazmatami anarchji, jest rzeczą niedopuszczalną. Ktoś w tym wypadku grubo zawinił i powinien ponieść konsekwencje za nieznaną dotychczas na gruncie szkolnictwa naszego działalność destrukcyjną i deprawowanie dzieciarni.

Z całej Polski.

Wypadek samochodowy biskupa krakowskiego.

Ks biskup Sapieha uległ wypadkowi, który jednak nie miał poważniejszych następstw. W niedzielę, dnia 8 bm. wyjechał ks. biskup Sapieha w towarzystwie ks. kapelana Kozłowskiego autem do Wadowic na poświęcenie dzwonu w kościele OO. Karmelitów. Droga była obślizgła z powodu nocnego mrozu. W Izdebnikach podczas zjeżdżania z góry szofer nie mógł opanować auta, które wpadło do rowu, przewracając się do góry kołami i przygniatając jadących. Ks. biskup i jego kapelan odnieśli lekkie kontuzje.

Manifestacje przeciwko celibatowi.

We Lwowie odbył się manifestacyjny wiec ruski, celem zaprotestowania przeciwko zamierzonemu przez episkopat grecko-katolicki wprowadzeniu celibatu. Na sali obecnymi byli prawie wszyscy wybitniejsi politycy ukraińscy rozmaitych odcieni partyjnych. Na wiecu uchwalono rezolucję, protestującą ostro przeciwko wprowadzeniu celibatu oraz wyrażającą życzenie założenia w każdej djecezji komitetu propagandy, pozostającego pod komendą centralnego komitetu we Lwowie. Podobny wiec odbył się w tym samym czasie w Stanisławowie.

Słuchacz Politechniki zabójcą kolegi.

Przed kilku dniami znaleziono na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie nieżywego młodzieńca z przestrzeloną skronią. Wkrótce ustalono, że ma się tu do czynienia nie z samobójstwem, lecz z morderstwem, i że zamordowanym jest Roman Kornella, członek znanej lwowskiej rodziny. Obecnie aresztowano pod zarzutem spełnienia tej zbrodni kolegę ś. p. Kornelli, Romana Filasiewicza, studenta Politechniki, znanego sportowca.

Strajk lekarzy łódzkiej Kasy chorych.

Na odbytem w dniu 8 bm. posiedzeniu lekarzy Kasy chorych w Łodzi przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję: Wobec wyczerpania wszelkich pokojowych środków załatwienia zatargu cennikowego z zarządem Kasy chorych i nieustępliwego stanowiska zarządu Kasy, ujawnionego w odrzuceniu arbitrażu, proponowanego przez ministra pracy, a przyjętego przez lekarzy — zebranie lekarzy K. Ch. uchwala przerwać pracę w poniedziałek, dnia 16 lutego o godz. 7 rano, składając całkowitą odpowiedzialność na zarząd Kasy.

Lokator eksmitowany w oblężeniu.

Przed kilku dniami doszło w Poznaniu na tle spraw mieszkaniowych do zajść tragikomicznych. Mocą wyroku sądowego miano tam eksmitować z pomocą policji pewnego kolejarza. Jednakże uporczywy eksmitant przygotował się do odparcia wszelkiego rodzaju ataków na swe domowe zacisze. Wejście do mieszkania zaopatrzył w drugie drzwi, obite silną blachą i kratą. Rozpoczęło się regularne oblężenie, atakowany jednak zachował się także według prawideł strategicznych, odpierając szturm pociskami z butelek. Wobec tego sprowadzono dźwignię dla wyważenia drzwi, ale i to nie pomogło. Wtedy wywiercono w drzwiach dziurę, która jednakże oddała poważne usługi raczej oblężonemu, niż oblegającym, właściciel bowiem „fortecy" przez otwór wystawił sikawkę, przy pomocy której zalał oblegających jakimś niezbyt wonnym płynem. Sprawa eksmisji w dalszym ciągu jest w zawieszeniu, a lokator komunikuje się ze światem przez okno przy pomocy drabiny.

Popierajcie L. O. P. P.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Statystyka cen Ceny żywności oprócz cen chleba i mąki w ostatnich kilku tygodniach ujawniają stałą tendencję zniżkową, która w ogólnych kosztach utrzymania równoważy zwyżkę cen pochodzenia zbożowego. Porównując ceny bieżące z cenami pierwszego tygodnia grudnia r. ub., w którym zaczęła ujawniać się zwyżka cen chleba i mąki, otrzymujemy dane następujące:

Gdy cena chleba wzrosła o 26 proc., a cena zaś mąki pszennej o 10 proc., ceny jaj spadły o 33 proc., mleka o 11 proc., masła o 8 proc., słoniny i wieprzowiny o 22 proc., mięsa wołowego 5 proc. w sprzedaży detalicznej.

Oprócz towarów, powyżej wymienionych, wydatniejsza zniżka cen zarysowała się w hurtowym handlu w skórach 15 proc. oraz w bawełnie 5 proc. przy utrzymaniu ceny węgla przemysłowego i drzewa budulcowego.

Ruch budowlany. W wojewódzkich i miejskich wydziałach budowlanych daje się odczuć wzmożony ruch przy przedstawianiu planów budowy nowych domów oraz nadbudowy domów istniejących. Świadczy to, iż nadchodzący sezon budowlany będzie bardzo ożywiony. W pewnej mierze do wzmożenia ruchu przyczynią się roboty inwestycyjne rządowe i samorządowe, prowadzone częściowo dzięki kredytom zagranicznym przez rząd, częściowo zaś dzięki kapitałom prywatnym, szukającym korzystnej lokaty w przemyśle budowlanym.

Zakup zboża zagranicą. W związku z wyznaczonemi dla intendentury wojskowej kredytami na zakup zboża zagranicznego, szef Departamentu zaopatrzenia armji, gen. Neugebauer, wszedł w porozumienie z dyrektorem Syndykatu Rolniczego p. Chrzanowskim w celu omówienia strony technicznej zakupu i dostawy zboża. Zakup zboża zagranicą ma na celu nietylko zaspokojenie potrzeb armji do nowych zbiorów, lecz również stworzenie pewnego zapasu, któryby pozostawał do dyspozycji rządu na wypadek braku lub drożyzny zboża w miastach.

Holownik „Ursus". Piszą z Gdańska: Z ramienia Najwyższej Izby Kontroli Państwa w obecności gen. Bryska oraz inżynierów Łęgowskiego i Bagniewskiego z departamentu marynarki handlowej przy Ministerjum Przemysłu i Handlu oraz grupa przedstawicieli władz morskich z Gdańska i Wejherowa dokonano przyjęcia do Stoczni zakupionego dla Gdyni holownika „Ursus". Próba zasadnicza, której dokonano na morzu wypadła dobrze. Obecnie odbywają się dalsze, próby, po których holownik oddany zostanie władzom portowym.

Czesi a port w Gdyni. Dzienniki czeskie przynoszą z zadowoleniem propozycję niektórych pism polskich w kwestji utworzenia w Gdyni podobnej strefy, jaką ma Czechosłowacja w Hamburgu

Dzienniki podnoszą, że podobne załatwienie sprawy zacieśniłoby znacznie stosunki czesko-słowackie i przyczyniłoby się do rozwoju portu.

Projekt nowych ulg podatkowych. Dowiadujemy się, że Min. Przem. i Handlu opracowało już projekt zniesienia podatku obrotowego przy eksporcie maszyn przędzalniczych, oraz maszyn używanych w przemyśle cementowym (produkcji krajowej). Wniosek ten w dniach najbliższych będzie przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Ulgi podatkowe. Jak nas informują, na wniosek p. ministra przemysłu i handlu inż. Kiedronia, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, uchwalił zawiesić pobieranie podatku obrotowego przy eksporcie cukru z kampanji 1924 i 1925 r. — z ważnością od 15 lutego r. b.

Reorganizacja towarzystwa aprowizacji miast. W związku z inwestycjami w szeregu miast Rzplitej towarzystwo aprowizacji miast przystępuje do zasadniczej reorganizacji dotychczasowej swojej działalności. Aż do chwili obecnej towarzystwo to zaopatrywało miasta Rzplitej prawie wyłącznie w przedmioty pierwszej potrzeby. Obecnie, dzięki nowej emisji akcji Towarzystwa, rozpisanej na sumę 250,000 zł, towarzystwo uruchamia dział techniczno-budowlany, dział elektryfikacyjny i inne wydziały dla wyłącznej potrzeby swych członków.

Dowiadujemy się, że 50 proc. sumy rzeczonej emisji zostało już przez zarządy miast Rzplitej pokryte, dzięki czemu towarzystwo ma możność projekty swoje w najbliższych tygodniach wprowadzić w życie.

Kredyty dla osadnictwa na r. 1925. Rada naczelna osadników rolnych Rzplitej na posiedzeniu, odbytem w dniu 10 b. m., uchwaliła przedstawić Min. Reform Rolnych projekt rozdzielnika kredytów przeznaczonych dla osadników rolnych Rzeczypospolitej w wysokości 12.800.000 zł. Rozdzielnik ten zawiera największy procent kredytu dla osadników wojskowych i cywilnych na Kresach Wschodnich, ogólna liczba których wynosi przeszło 50 proc. wszystkich osadników na terenie Rzplitej. Duży procent kredytów otrzymają również Kresy Zachodnie: Poznańskie i Pomorze. Reszta wydana będzie Małopolsce Wschodniej oraz osadnikom w pasie przykresowym i pozostałej części Małopolski Zachodniej.

Pożyczka amerykańska. W ostatnich dniach krążyły pogłoski, jakoby część pożyczki amerykańskiej, przeznaczonej dla Polski, miała być udzieloną w materjale wojennym. Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wiadomości te pozbawione są prawdy, gdyż cała suma pożyczki wypłacona będzie w efektywnych dolarach.

Opłata za przesiedlenie. Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu wydało zarządzenie, które brzmi, że świadectwa przesiedleniowe dla osób, chcących przesiedlić się z jednego powiatu do drugiego, podlegają opłacie stemplowej w wysokości 2 zł. Wolne od opłaty są podania, do których załączone zostanie świadectwo ubóstwa.

Wydawnictwa skarbowe. Wyszło z druku ostatnie przemówienie prezesa Rady Ministrów i Ministra skarbu na posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej w dn. 18 stycznia 1925 r. Przemówienie to, zawierające ocenę działalności Skarbu państwa w r. 1924 i szczegółowy program działalności rządu w kierunku sanacji życia gospodarczego, uzupełnione jest szeregiem materjałów statystycznych zestawień cyfrowych i schematów porównawczych, dotyczących sytuacji finansowej państwa w r. 1924.

Wyszedł z druku Nr. 1 „Bulletin statistique du Ministre des finanser", zawierający dane statystyczne, dotyczące pierwszego roku sanacji skarbu. Wydawnictwo to, wychodzące od połowy r. ub., wydawane jest perjodycznie co miesiąc. Zawiera, wzorem wydawnictw statystycznych Ligi Narodów, dane statystyczne, dotyczące prac nad równowagą budżetową i bilansem płatniczym.

Handel sowiecko-japoński. Przedstawiciel Wniesztorgu Hanecki udzielił wywiadu japońskiemu sprawozdawcy agencji Tohu na temat umowy japońsko-sowieckiej. Co do stosunków handlowych pomiędzy Sowietami i Japonją, Hanecki oświadczył, że Japonja zobowiązała się dostarczyć sowietom papieru surowców jedwabnych, produktów z dziedziny rybołóstwa w zamian za sól, naftę i rudę rosyjską. Po zawarciu ostatecznej umowy, zamianowane będą przedstawicielstwa handlowe japońsko rosyjskie.

Giełda warszawska.

Warszawa, 11 lutego.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18½
Funt — 24.84
Paryż — 27.84
Szwajcarja — 100,13
Włochy 21,53
Praga — 15,35
Wiedeń — 7,31
Belgja — 26,82
Holandia — 209.15
Pożyczka konwersyjna — 5,00.
Pożyczka złota — 8,00.
Pożyczka dolarowa — 3.79.
Pożyczka kolejowa — 9,00.

A K C J E (w złotych.)

Bank Dyskontowy — Bank Handl. 7,00 Bank dla Handl. 1,20 Bank Zjedn. Bank Ziem. Pol. — Bank Małopolski — Bank Zachodni 2,35 Bank Przem. War. — Bank Handlowy Poz. — Bank Przem. Lwów 6,48 Bank Zw. Ziemian Bank Zw. Sp. Zarobk. 10,25 Bank Kredytowy — Borkowski 1,50 Cegielski 0,75 Cukier 4.60, Cerata 0,53 Częstocice 2,80 Ćmielów — Chodorów 5,25 Czersk — Elektryczność 2.90 Fitzner 5,00 Firlej — Gosławice 2,50 Grodzisk — Haberbusch 7,50 Hurt — Jabłkowscy 0.22 Klucze 0,35 Kijewski 0,27 Korek — Konopie — Lilpop 0.98 Łazy 0,21 Majewski 13.00 Modrzejów 6.00 Michałów 0.53 Norblin 1,12 Nobel 2,40 Ostrowieckie 8.20 Orthwein — Ostrowite — Parowozy 0,81 Pocisk — Pol. Tow. Elektr. 0,19 Pustelnik 1,50 Polska Nafta 0,67 Pol. Przemysł Naftowy — Pol. Loyd — Puls 0,61 Rudzki 2,00 Rohn 0,60 Strem — Sole — Syndykat 2,75 Skóry — Spiess 1,70 Siła i Światło 0,44 Starachowice 2,45 Spirytus 4,40 Ursus 2,40 Unja — Węgiel 3,60 Wildt 0,16 Zawiercie 25,00 Zach. Tow. — Zieleniewski 13,50 Żegluga 0,25 Zgierz 1,25 Żyrardów 13,25.

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 11.II (A.W.). Żyto 33.50, pszenica 37—39,00 jęczmień browarniany 26.50—28,50, owies 30,50——— mąka żytnia 70 proc. 45,00—47,00, mąka żytnia 65 proc. 50,00 mąka pszenna 65 pr. 55,00—58,00, ospa żytnia 21,00, groch polny 22,00—25,00, groch Victoria 30,00-34,00, seradela 14,00—16,00, łubin niebieski 10,50—12,50, łubin żółty 14—16, płatki ziemniaczane 22,50—23,50.

Konstanty Cwierk.

W podziemiach kopalni.

IV.

Po dłuższej wędrówce korytarzem, zatrzymaliśmy się przed poziomą szeroką szparą w ścianie. Z czarnej jej czeluści wysuwała się i wsuwała krótkimi rzutami szeroka duża rynna, niby potężny język olbrzymiego potwora. Ciągłe, jednostajne jej poruszenia wprowadzają w ruch daleko w głębi nakładany na nią węgiel. Sunąc po wypolerowanem dnie żelaznej rynny, węgiel, przejechawszy chodnik i pochylnię, wysypuje się na korytarz, gdzie wsypują go na wózki.

Pochylnia!

Pochylamy czoła przed tronami bóstw i wielkością geniuszów i to jest wzniosłe. Schylają się głowy w mądrej zadumie, aby okazać wagę myśli, nurtujących w zwojach mózgu. Chylą się grzbiety w ciężkiej, znojnej pracy na bezkresnych polach, zalanych słońcem lipcowego południa nad nieprzeliczonym tłumem złocistych kłosów zboża. Pot spływa z czoła w prażącem słońcu letnim, ale zawsze o każdej minucie można kości wyprostować i spojrzeć w błękity, zawsze siła magnesu, zginającego nas do szarej skorupy ziemi, równoważy się z potęgą nieba, pociągającą nasze źrenice ku najwyższym swym stropom.

Na pochylni jest zupełnie co innego.

Po kilku stopniach drabinki wdrapaliśmy się z panem Krzewińskim do wnętrza czeluści. Droga w jej oddaloną głąb wiodła pod górę. Na śliskich kamieniach nogi się obsuwały i co chwila wpadały w głębokie wyboje, lub otrzaskiwały się o leżące tu i owdzie rozrzucone dość gęsto kawałki belek. A myśmy szli ciągle w górę i w górę.

Lecz nie to jeszcze było najgorsze.

Nad naszemi głowami, nie, raczej nad naszemi grzbietami był strop z cienkich belek. Mówię — grzbietami — bo szliśmy ciągle w pół zgięci. Nisko, bardzo nisko pochylona głowa uderza co pewien czas o belkowanie sufitu. Nie wiem, co się dzieje za mną i obok mnie, przed sobą, tylko dostrzegam od czasu do czasu światełko lampki nadsztygara i słyszę zgrzytliwie brzęczącą rynnę rzucającą się naprzód i w tył na kamiennej podłodze pochylni.

Mijamy w drodze chodnik, tworzący przecznicę. Z niego też wysuwa się żelazny język rynny, wypluwający kęsy węgla do głównego kanału, którym się zsuną aż na korytarz, skąd właśnie wyruszyliśmy w męczącą drogę na pochylnię.

Przeskakujemy rynnę, zagradzającą nam drogę i dążymy naprzód w górę i w górę.

A tuż nad nami strop czarny, naciskający olbrzymim swym ciężarem wiotkie filarki z belek i choć tak jestem zmęczony, że mi się myśleć nie chce, mimowoli podziwiam mądrość ludzką, umiejącą sztucznie podeprzeć groźny w swej potędze kamienny sufit, który nieodmiennem prawem natury dąży do grożącego katastrofą połączenia się ze śliską podłogą czarnej i niskiej otchłani, nazwanej pochylnią.

Nie mogę myśli zebrać, czuję, że stałem się przedmiotem, żywym coprawda, ale dziwnie obojętnym dla wszystkiego, co może istnieć, czy istnieje poza tem miejscem, w którym w tej chwili wdycham namiastkę powietrza, pełnego pyłu węglowego. A wszystko dlatego, że nie mogę stanąć po ludzku i podnieść głowy do góry.

Staję się w miarę potrzeby złamanym w pół, tępo patrzącym przed siebie stworzeniem, to znów czworonogiem, gdy sufit mniejszą przestrzenią oddzielony jest od podłogi, lub gadem, pełzającym na brzuchu, gdy dara kamiennych potworów nademną i podemną zbliża się do siebie tak dalece, że zdaje się, iż lada chwila padnie sobie w objęcia, gniotąc w nich dziesiątki istnień ludzkich.

Cóżbym dał za to, aby módz podnieść głowę i wyprostować kości. Nie chodzi mi już ani o świeży prąd powietrza, ani o widok słońca, chcę tylko, aby ten twardy, czarny, milczący strop nie gniótł mnie do ziemi, niby jakowaś bezduszna, straszliwa łapa potwora, niepozwalająca na podniesienie oczu w górę ani przez moment, ani przez jedno drgnienie powiek, jeno ciągle każe patrzeć w dół i z pochyloną głową dążyć w mroczną nieznaną przyszłość.

Nagle przed naszemi oczyma u szczytu chodnika, w który skręciliśmy z pochylni, zabłysło kilka światełek.

— Jesteśmy na miejscu.

Widzę przed sobą siedzących i skulonych robotników, czarnych, jak ściany węgla, do których się przytulają i nieuśmiechających się, jak dola, która pozbawiła ich słońca i powietrza z pól i przygnała w ten loch ciemny, ponury i pełen niebezpieczeństw.

(C. d. n.)

Sprawy żydowskie.

Syndykat mohelów.

Czytamy w „Naszym Przeglądzie" (Nr. 41) z dnia 10 b. m.

Pięciu ludzi, jak donosi „Moment", urządziło sobie spekulacje z obrządku obrzezania. Ta operacja rytualna, którą żyd religijny uważa za zaszczyt i pobożną zasługę, została przez tych osobników przeistoczona w przedsiębiorstwo monopolowe, z którego zbijają kapitał. Osobnicy ci porozumiewają się z akuszerkami, które wmawiają w położnice, że tylko ten a ten mohel jest prawdziwym specjalistą, mistrzem swego fachu, inny zaś może unieszczęśliwić dziecko. Matka oczywiście jest przestraszona, więc słucha rady akuszerki, i w ten sposób tworzy się trust, który ześrodkowuje w swem ręku całą branżę „judaizacji".

Syndykat ten sprawia wiele złego. Przedewszystkiem właśnie ci mohelowie, którzy wyrabiają sobie reputację za pomocą hypnozy akuszerek i innych naganiaczy, są w swym fachu najsłabsi. Powtóre, piątka ta zawalona jest robotą, że częstokroć trzeba na nią czekać długie godziny; niekiedy zdarza się i tak, że jeżeli taki mohel nie może zdążyć na czas, to każe odłożyć uroczystość obrzezania nazajutrz pod pretekstem, że dziecko jest chore, więc nie można go dzisiaj „judaizować". Autor piętnuje to zjawisko, przyczyniające się do tego, że akt wiary staje się przedmiotem spekulacji i oszustwa, zaleca by z jednej strony wdał się w to rabinat, a z drugiej, by rodzice nie dawali posłuchu blagierskiej reklamie akuszerek.

Redaktor żargonówki oszustem.

W 1929 r. policja czeska wpadła na trop bandy, fałszującej w Częstochowie banknoty 5 tysięczne czeskosłowackie. Dr. Staus, radca policyjny w Pradze, zwrócił się do dyrekcji policji w Krakowie, prosząc o współdziałanie, celem wykrycia przestępców. Po przyjeździe do Częstochowy dr. Stausa w towarzystwie 2 ajentów policji krakowskiej, miejscowe władze bezpieczeństwa wszczęły dochodzenie. Wkrótce też aresztowano Hermana Fajwlowicza, redaktora gazety żargonowej „Częstochower Tageblatt", podejrzanego o udział w bandzie fałszerzy, a następnie wykryto przy ul. Kościuszki Nr. 19 fabrykę fałszywych banknotów, gdzie zostali schwytani przy robocie Jan Rutynowski i Zygmunt Koper. Znaleziono tam również 4 negatywy, 3 płyty cynkowe, oraz różne przybory. Indagowany Herman Fajwlowicz przyznał się do winy współdziałania w fałszerstwie banknotów czeskosłowackich, co potwierdzała otrzymana przez niego depesza z Warszawy, jako znak ostrzegawczy: „mięso sięchle, reszt̨ę schowaj do lodowni".

W czasie badania Fajwlowicz w sposób niewidoczny znikł z Urzędu Śledczego. Jak się później okazało, umknął zagranicę, gdzie przebywał trzy lata. Gdy w 1924 r. powrócił do Polski, został aresztowany, jednakże na śledztwie nie przyznał się ani do fałszowania pieniędzy ani do ucieczki zagranicę. Sąd okręgowy skazał go na 6 miesięcy więzienia, zmniejszając mu połowę kary na zasadzie amnestji. Od powyższego wyroku podsądny wniósł apelację. Sąd apelacyjny, po wysłuchaniu w ostatnim słowie oskarżonego, wyjaśniającego przyczynę swego zniknięcia z urzędu śledczego i wyjazdu zagranicę wyrok sądu okręgowego w Piotrkowie zatwierdził.

Ze świata.

Namysłowski w Ameryce.

Zespół słynnej u nas orkiestry chłopskiej Namysłowskiego, w składzie razem około 60 osób udaje się do Ameryki na szereg koncertów w rozmaitych miastach Stanów Zjednoczonych, pod kierunkiem i batutą młodszego p. Namysłowskiego. Wyjazd naznaczony był na sobotę wieczorem, przez Paryż do portu francuskiego, skąd cała orkiestra okrętem „Aquitania" uda się do Nowego Yorku. Orkiestra występować będzie w nowych strojach krakowskich, które wysłano już naprzód w pakach do Francji. Wycieczkę finansuje jeden z banków polskich w Ameryce, a planowana jest z wielkimi uroczystościami. Przy wjeździe do portu Nowojorskiego orkiestra grać będzie specjalne fanfary, złożone z polskich i amerykańskich motywów. Planowany jest też wielki koncert w Waszyngtonie przed „Białym Domem", t. j. siedzibą Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wycieczka orkiestry Namysłowskiego potrwa prawdopodobnie długo, ale jak długo, nie można określić wobec możliwych nowych domagań się koncertów ze strony rozmaitych miast amerykańskich. Program tych koncertów złożony będzie wyłącznie z utworów polskich, z uwzględnieniem szczególnem muzyki ludowej. W powrocie orkiestra odwiedzi prawdopodobnie północne kraje Europy, t. j. Holandję, Danję, Norwegję i Szwecję.

Echa wyborów w S. H. S.

W kołach politycznych zrobiło wielkie wrażenie zestawienie wyników wyborów do Skupczyny przez dziennik „Chrvat". Dziennik ten umieszcza statystykę ofiar ruchu wyborczego według której w rozmaitych okręgach kroackich zabito 27 chłopów, 26 ciężko raniono, a przeszło 200 aresztowano. Przy wyborach zmobilizowano tyle wojska, policji i żandarmerji, że na każdych trzech wyborców przypadało po jednym zastępcy siły zbrojnej. Półurzędowy dziennik „Wremja" donosi, że koalicja rządowa unieważni komisji weryfikacyjnej 3 mandaty posłów stronnictwa Radicza.

Ludożerstwo w Czechach.

Na zachodnich Morawach w miejscowości Trebicz wykryto wypadek ludożerstwa. W roku 1919 zaginęli bez wieści dwaj mieszkańcy tej miejscowości, rodzeni bracia. Przed kilku tygodniami syn jednego z zamordowanych spotkał się w karczmie z miejscowym szewcem, niejakim Dworzaczkiem, który po pijanemu wygadał się, że ojciec jego został zamordowany. Syn zaginionego powiedział o tem policji.

Wszczęto poszukiwania i śledztwo. Poddano badaniu szewca, który oświadczył, że zamordowali do spółki ze swoim towarzyszem, również szewcem, obu braci, ponieważ mieli większe pieniądze przy sobie. Zabójstwa dokonano uderzeniem siekierą i zwłoki ukryto pod podłogą.

Nastąpiło oderwanie podłogi i rzeczywiście znaleziono tam czaszki ludzkie ze śladami uderzeń siekierą. Morderca przyznał się, że zamordował w ten sposób jeszcze 5 osób, przeważnie żydów polskich, znajdujących się w obozie koncentracyjnym w Trebiczu. Mięso ludzkie nasolono i sprzedano w okolicy.

Aresztowano 18 osób z tej miejscowości, podejrzanych, że wiedziały lub brały udział pośredni lub bezpośredni w zabójstwach. Dalsze śledztwo policja miejscowa wstrzymała do czasu przybycia komisji śledczej.

Przysposobienie wojskowe.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że Min. Spraw. Wojsk. opracowało już w ostatecznem brzmieniu ustawę „o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i o przysposobieniu wojskowem", która w najbliższych tygodniach wejdzie pod obrady Rady Ministrów. Ustawa ta przewiduje szerokie ulgi dla wszystkich obywateli, których będzie obowiązywać. W związku z rzeczoną ustawą, pod przewodnictwem Ministra Oświaty utworzona zostanie Naczelna Rada wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, której zadaniem będzie: powołanie rad okręgowych i powiatowych, oraz koordynacja pracy różnych czynników w kierunku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Skład i działalność tych rad będzie nosiła charakter państwowo społeczny.

Dar Narodowy 3-go Maja.

Wydział Wykonawczy Polskich Towarzystw Oświatowych uzyskał już zezwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych dla zjednoczonych z nim towarzystw oświatowych na zbiórkę Daru Narodowego 3-go Maja w czasie od 3—9 maja b. r. Do zorganizowania tej tradycyjnej zbiórki upoważnione są, według tego zezwolenia: Polska Macierz Szkolna, T. S. L., Towarzystwa Czytelni Ludowych, oraz Cieszyńska Macierz Szkolna. Dar Narodowy 3 go Maja jest — jak wiadomo — główną podstawą materjalną działalności tych zasłużonych towarzystw, które — oprócz szeroko postawionej akcji oświaty pozaszkolnej — prowadzą również wielkiej doniosłości akcję szkolną na kresach.

SKAZANIEC.

ROMANS.

55

— A broń Boże! nie powinniśmy tam spieszyć. Bo czyż można przybijać na oślep do lądu, którego się nie zna? Musimy wlec się jak najpowolniej, abyśmy o wschodzie słońca dobili do wyspy. A dopływając tam, musicie się państwo oglądnąć za wygodną i bezpieczną przystanią.

— Co, panie Welch? pan mówisz o wyspie! — rzekła miss Helena. — Gdyby tam była wyspa, to powinnabym ją przecie widzieć.

— O! wyspa położona jest nisko — odparł Welch. — Czyż zdaje się pani, że drzewo palmowe wyrosło z morza? Słuchajcie mię państwo, bo inaczej rozbić się możemy o jaką rafę.

Pan Hazel i miss Helena usłuchali rady doświadczonego marynarza i nie bez wytężenia udało się im przyrządzić żagiel według roztropnej wskazówki.

— A tak, dobrze — dodał Welch. — Jutro zawiniecie państwo z pewnością do przystani i wylądowawszy, pochowacie mego przyjaciela i mnie na nowej ziemi.

— O! nie panie!—zawołała miss Helena Rolletson. — Przyjaciela pańskiego pochowamy, ale was mamy nadzieję wyleczyć.

Przez noc całą żeglowali we wskazanym kierunku i według informacji Welcha, który obliczył tak trafnie odległość, że nazajutrz o wschodzie słońca ujrzeli przed sobą wyspę, o milę może odległą, ale drzewo palmowe ukazało się teraz w innej stronie, o wiele dalej teraz.

Hazel i Helena przywitali widok ten radośnym okrzykiem i padłszy na kolana, dziękowali Bogu za wybawienie. Welch uśmiechnął się tylko.

Morze było prawie spokojne, a mimo to u brzegów skalistych wyspy pieniły się i rozpryskiwały wysokie fale, które mogły grozić zniszczeniem małemu statkowi — Hazel zatem i Helena pytali o radę Welcha. Kazał im najprzód zwinąć żagiel i opłynąć zwolna dokoła wyspy, ażeby wypatrzyć bezpieczne miejsce do wylądowania.

Opłynęli w ten sposób całą wschodnią część wyspy, potem południową i przybyli od strony północnej. Tutaj wody były prawie gładkie, jak zwierciadło a dokoła roziewała się jakaś woń balsamiczna od wyspy i ciepło dobroczynne.

Z tej strony mniej także było skalistych brzegów i ukazały się małe wgłębienia, odpowiednie do przybicia do lądu. Na pochyłości może dwumilowej ujrzeli niesłychanie bujną wegetację i las cienisty, który otaczał wysepkę z tej strony, jak wianek zielony. Olbrzymie, soczyste liście drzew południowych zwieszały się aż nad wodę, ktora, jak kryształ czysta spływała ze źródeł licznych na wyspie do morza. Przybyli nakoniec pod wielką kaskadę, ktora spadając z urwiska, tworzyła w kilku miejscach przezroczyste i szerokie strumienie o piaszczystem, czerwonem dnie.

Podróżni zachwyceni byli tym widokiem, bo był to prawdziwy raj na ziemi po doznanych tylu przygodach niebezpiecznych. Pragnęli jak najrychlej ochłodzić spalone usta u źródeł tych kryształowych i zanurzyć ręce spieczone słońcem i wodą słoną.

Wpłynęli swobodnie do jednego ze strumieni i przebywszy cieśninę, znaleźli się w przystani naturalnej, której okolica czarująca przewyższała ich nadzieje i najśmielsze marzenia. Było to jezioro małe, ale wody nie słonej już, jezioro podsycane mnóstwem strumyków, sączących się spokojnie ze szmaragdowych zarośli i gajów strojnych w najpyszniejsze barwy.

Nawet Welch chory podniósł się na łodzi, ażeby zaczerpnąć całą piersią balsamicznego powietrza, poczem odezwał się z uśmiechem:

— To przystań błogosławiona! Teraz możemy odrzucić zupełnie żagiel i przybijać do brzegu.

TOM DRUGI.

XXV.

Upłynęli jeszcze z milę spokojnem jeziorem w głąb wyspy, dopóki łódź nie utknęła na dno stykające się z brzegow z powierzchnią cichej wody. Ale Hazel sunął jeszcze jakiś czas czółno po piasku prawie, po szybie sączącej się zaledwie przezroczystej wody, dopóki nie utknęli jak w puchu i nie poczuli pod spodem twardszego gruntu. Tak miło skończyła się nareszcie ta podróż straszliwa.

Pan Hazel i Helena Rolletson w oka mgnieniu wyskoczyli ze statku i w kilka minut stanęli stopą na ziemi, dawno niewidzianej, upragnionej.

Może jeszcze nigdy nie wyrzuciły fale morskie na brzegi tak potwornie oszpeconych postaci, jak ci ludzie. Nie wyglądali jak umierający, ale jak już umarli i z grobu dobyci, istne widma. Mybyśmy ze wstrętem odwrócili się od nich, ale ptactwo wyspy nie uciekało przed przybyszami, które znalazło przytułek na tej odludnej, a tak ożywionej wysepce.

Nie zdołał się oprzeć pokusie i stary marynarz Welch, przywykły do wody i ciągłego przebywania na okrętach, próbował więc wygramolić się ze statku, ale sił mu brakło, podbiegł więc żywo pan Hazel i pomógł biedakowi. Welch stąpił na ziemię, odszedł kawałek i usiadł naprzeciw łodzi.

Miss Rolletson poczęła wspinać się po zielonej spadzistości do gaiku.

Pan Hazel pobiegł wyżynami brzegów, chcąc zbadać okolicę.

(C. d. n.)

Zarząd Stowarzyszenia Techników

zawiadamiam swych członków, że w czwartek, dnia 12 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w sali Stowarzyszenia odbędzie się

ODCZYT inż. Władysława Jankowskiego

na temat

„Radjotelefonja i budowa odbiorników"

— Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. —

R. B. ROGULSKI cechowy mistrz zduński

w Sosnowcu, ulica Nowa Nr. 10

wykonywa wszelkie roboty zduńskie (kaflarskie) z własnych i powierzonych materjałów, jak: budowa nowych i przebudowa starych piecy pokojowych i kuchennych różnych ulepszonych systemów, wykładanie ścian — — — — kaflami, płytkami i t. p. — — — —

Wykonanie solidne! 900-3 Ceny przystępne!

Komitet Budowy przy Państwowej Szkole Górniczej i Hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej.

Ogłoszenie licytacji

ofertowej na wykonanie robót budowlanych przy budowie nowego budynku Szkoły Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej.

Ogólne warunki, przedmiot robót z wykazem materjałów i inne druki mogą zainteresowani otrzymać w Dyrekcji Szkoły Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej, za zwrotem kosztów w kwocie zł. 20 i przeglądać złożone tam plany.

Wadjum wynosi 5% od sumy ofertowej i złożone być może w gotówce lub w papierach wartościowych, uznanych przez Ministerjum Skarbu.

Termin składania ofert w Dyrekcji Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej upływa z dniem 28 lutego 1925 roku o godzinie 12 w południe.

Komitet zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru między złożonemi ofertami bez względu na wysokość oferowanych przez przedsiębiorców cen.

Przewodniczący Komitetu: Tadeusz Białecki.

Dąbrowa Górnicza, dn. 10 lutego 1925 r. 937-1

Kino „SFINKS" **Kino „SFINKS"**

Od poniedziałku 9-go do niedzieli 15-go lutego 1925 r. włącznie

Pierwszy raz w Sosnowcu Pierwszy raz w Sosnowcu

GWIAZDA STOLICY **K. NIEWIAROWSKA**

wystąpi w dramacie erotycznym w 8 miu częściach p. t.

„Kiedy kobieta zdradza męża"

W obrazie tym występują najwybitniejsze siły artystyczne

z **J. WĘGRZYNEM** NA CZELE.

Obraz powyższy demonstrowany był w kinie „APOLLO" w Warszawie przez 4 tygodnie z szalonem powodzeniem.

Panie całego świata przekonały się, że najlepszym środkiem odmładzającym jest

Krem Radjum-Lenoir 72. Preparat ten dokonał prawdziwego przewrotu w kosmetyce, bowiem po 2 tygodniach usuwa na zawsze zmarszczki, piegi, plamy, wągry i inne braki cery. Sprz. składy apt.: w Sosnowcu — Jagiełłowicz, Kwiatek, Frydecki, Reimer, Szpigiel, Landman. W Będzinie — Misiórski, Ejbuszyc, Wekselman. W Zawierciu — Rotenstein, Kornicer. — Także przeciw rażącej czerwonoście rąk i twarzy oraz przeciw pękaniu i szorstkości naskórka

Krem Talma niezastąpiony w porze zimowej i jako uzupełnienie kuracji cery

662-2 **PUDER RADIUM LENOIR 72.**

najsubtelniejszy i najefektowniejszy ze wszystkich znanych pudrów

NA RATY! NA RATY!

A. Brożyna krawiec męski

Sosnowiec, ul. Warszawska nr. 6.

Posiada na składzie ubrania męskie w najlepszym gatunku na każdy sezon. — Przyjmuje zamówienia z materjałów własnych i powierzonych.—Wykonanie wykwintne według ostatnich wzorów.

DZIAŁ KOŁDER: Sprzedaż hurtowa i detaliczna kołder z własnej pracowni od najtańszych do najlepszych na raty.

DEWIZĄ: MAŁY ZYSK i WIELKI OBRÓT!!!

NA RATY! 739-1 NA RATY!

Odciski, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie bez bólu usuwa 81

„KLAWIOL"

Chemiczno-farmaceutyczn. laboratorjum „Ap. Kowalski" w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 5.

Biuro Budowlane „BAROK" Sp. z ogr. odp.

Telef. 4-19. **Sosnowiec, ul. Niska 4.** Telef. 4-19

Wykonywa **CAŁKOWITE BUDOWY** w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu.

Oddzielne roboty murarkie, ciesielskie, betonowe i t. d.

921-8 **ORAZ PROJEKTY I KOSZTORYSY.**

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO

„KURJER ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

WAPNO

palone budowlane w bryłach,

miał wapienny i kamień do hut poleca do natychmiastowej dostawy

Czeladzkie Wapienniki i Kamieniołomy

„BRYNICA"

w CZELADZI

Biuro w Sosnowcu, ul. 3 Maja 5

Tel. 159. 756-1 Tel. 159.

„Szwajcarskie gorzkie zioła"

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje **organów trawienia**.

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 162

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Odmrożenie.

Maść (z kogutkiem)

„MROZOL"

leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.

Sprzedają apteki i składy apteczne. 159

Ból głowy i migrenę

160 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Choroby piersiowe (płuc)

leczy **„BALSAM THIOCOLAN AGE".**

Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 161

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Żółciowe kamienie i obstrukcje można wyleczyć w krótkim czasie przez ziółka

„SANTURIN"

Do otrzymania przez zakłady chemiczne „SANTURIN" w Mysłowicach.

Wysyłka 3-ch paczek zł. 5

677-4

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, abiliźniarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka materace, kredensy, biblioteki, za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17. B-cia Antczak.

Nasiona własnej hodowli na nadchodzący sezon wiosenny poleca Zakład Ogrodniczy S. Jastrzębskiego. Częstochowa, Aleja 22, tel. 56. 559 7

Nasiona świeże, warzywne, kwiatowe, pastewne, krajowe i zagraniczne ogwarantowanej dobroci i wypróbowanej sile kiełkowania, po cenach możliwie niskich, poleca: „Polska Flora", Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 21, róg Alej. 580-5

Do sprzedania następujące maszyny obecnie w ruchu: 1 trak (gater) Kirchnerowski z dolnym napędem o szer. ramy 600 m/m, 1 silnik elektr. do pow. trójfazowy 42 KM. na prąd zmienny 220 v. z rozrusznikiem i tablica rozdzielczą — nowy, 1 maszyna parowa 1 no cylindrowa 80 H. P. bez kotła, fabrykat Pouncksa, kompletna ze stawidłem Ridera, mało używana i obecnie gruntownie wyremontowana, 1 samochód ciężarowy marki „Graft Stieft" 4-ro tonnowy, używany, obecnie gruntownie wyremontowany i odnowiony. Bliższe wiadomości i szczegóły: Sp. Akc. „Dźwignia" Sosnowiec. 922-1

Do sprzedania kredens, otomana, 6 krzeseł i dywan, Sosnowiec Dęblińska 1, m 16 721-1

Do sprzedania fuzja dwunastka dobrze bijąca za 130 złotych. Wiadomość filja „Iskry" w Dąbrowie Górniczej. 951-1

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Gospodyn w średnim wieku, sumienna, uczciwa, z dobrym gotowaniem, tylko z pierwszorzędnemi referencjami potrzebna od zaraz. Wiadomość Stanisław Bauerertz, Mijaczów, poczta Myszków 9 4-1

Fakturzysta - pracownik samodzielny, rutynowany, inteligentny, ze znajomością języka niemieckiego potrzebny do Tow. Akc. Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie, p. Myszków. 965-1

Pokojowa tylko z dobremi świadectwami potrzebna od 1 marca r. b. Zgłoszenia: Sosnowiec, 3 go Maja nr 7, m. 1. 903-1

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Osoba młoda, inteligentna, z ukończonem gimnazjum, dłuższą praktyka biurową, poszukuje jakiejkolwiek pracy w handlu lub przemyśle. Referencje poważne. Wymagania skromne. „Iskra" pod „Rachunkowość". 925-2

Młoda inteligentna panienka przyjmie posadę do jednego lub 2-ga dzieci, w miejscu lub na wyjazd. Sosnowiec, Prosta 2, Zawarczyńska. 975-2

Lokale.
8 groszy za wyraz

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia zaraz. Oferty do „Iskry" sub „Umeblowany". 972 4

Pokój umeblowany dla jednej lub 2-ch pań inteligentnych. Sosnowiec, ul. Czysta 9, m. 8. 989-3

Pokój umeblowany dla drugiego pana w śródmieściu do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Sosnowiec, ul. Warszawska 6, stróżka. 992-2

Różne.
8 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie szybko jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 778-10

CIEKAWE! Przyślij datę urodzenia, znaczek pocztowy i 50 groszy, otrzymasz sekret powodzenia i kalendarz. Adres: Mistrz nauk tajemnych, Warszawa, Bednarska 17 800 5

Udzielam lekcji gry na fortepianie i niemieckiego języka z konwersacją. Kolonja Fitzner-Gamper, dom 6, m. 2. 853-1

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, informacje handlowe, księgowanie i t. d. „Styl" biuro redakcyjno informacyjne Zygmunta Graneckiego, Sosnowiec, Sienkiewicza, (dawniej Polna) 6, m. 4. 926-6

Zdolna krawcowa bieliźniarka przyjmie szycie po domach. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 963 1

Rutynowany korepetytor udziela lekcji. Specjalność matematyka i polski. Zgłoszenia księgarnia „Polonja" Sosnowiec. 970-1

Zaginął pies duży, wilczur nieczesany, przednie łapy białe i koniec ogona biały. Proszę o odesłanie za zwrotem kosztów. Zagórze, skład wędlin, Giersz. 997

Pana Józefa Krupę, u którego znajduje się zbłąkana gęś, proszę o zwrócenie się: Sosnowiec, ulica Stara 14, Urgacz. 994

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Józef Rozpęduś zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową i 15 złotych. Łaskawy znalazca zwróci do administracji „Iskry" w Sosnowcu. 936-1

Lejbuś Moszkoblut zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 941-2

Stanisław Różyc zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i legitymację od krzyża „Virtuti militari". 942-1

Józef Nowakowski zgubił książeczkę wojskową r. 1898, wyd. przez PKU Sosnowiec. 944-1

Witelus Józef zgubił książkę kasy chorych Nr. 102,365, wyd. przez kop. „Reden". 952-1

Budna Marjanna zgubiła książeczkę kasy chorych, wydaną przez Cementownię—Grodziec. 983-2

Zaginęła książeczka kasy chorych Romualda Walutka, wydana przez kop. „Renard". 985

Unieważnia się zagubiony dowód osobisty, wydany na imię Zofji Cieślik, wieś Sikorka, gm. Rabsztyn, wyd. przez Starostwo w Olkuszu w roku 1923 za Nr. 146 990-3

Ostrowski Mieczysław zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 1002

Furgał Adam zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 1001-3

Nowocinowi Józefowi skradziono portfel, zawierający odrocznie wojskowe, wydane przez P K U Sosnowiec. 996-3

Skradziono portfel, zawierający dowód osobisty, książkę kasy chorych, dekret urzędniczy, wydane na Jana Górskiego o których zwrot proszę. 993-3

Józef Nowacki zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez II p. wojsk łączności, kartę mobilizacyjną i wyciąg z ksiąg ludności. Łaskawy znalazca zwróci do kooperatywy kierownikowi J. Nowackiemu za nagrodą. 995